

Sesja naukowa w Kaliszu
na 50-lecie Rewolucji

Walczyli o wolność Polski

Jak już donosiliśmy, w poniedziałek rozpoczęła się w Kaliszu sesja naukowa poświęcona 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W dniu tym Wielkopolanie, uczestnicy Rewolucji, wzięli udział w spotkaniu z młodzieżą robotniczą przemysłu włókienniczego oraz zwiedzili kaliskie zakłady.

Wczoraj, w drugim dniu sesji, o godz. 9 uczestnicy Rewolucji oraz przedstawiciele organizacji społecznych Kalisza udali się na cmentarz, gdzie złożyli wieniec pod pomnikiem poległych żołnierzy radzieckich 708 batalionu łączności, którzy zgineli w walce o wyzwolenie miasta. O godz. 19 uczestnicy sesji zebrał się w sali posiedzeń Komitetu Miejskiego PZPR.

Otwierając posiedzenie I sekretarz KM PZPR w Kaliszu Krzysztof Jeżyk, powitał serdecznymi słowami przybyłych na sesję bojowników Rewolucji oraz gości, m. in. I sekretarza Ambasady ZSRR. Jana Łukownikowa. W prezydium zasiadli znani w Wielkopolsce bojownicy Rewolucji: Stefan Koniecznik, Czesław Swiniarski, Ludwik Zalejski, Józef Wsienirow, Jan Nowak, Roman Boratyński, Ignacy Marcinia, Jan Lewandowicz, Andrzej Rutkowski, Stanisław Łatosi, Wincenty Łubiniewski, Jan Bucko.

Następnie głos zabrał I sekretarz Ambasady ZSRR. Mówił on o historycznych tradycjach które zawiązały węzeł przyjaźni narodów polski i rosyjski. Tradycje te wywodzą się ze wspólnej walki z caratem, w wojnie domowej i z interwentami, o wolność i postęp. W Rewolucji Październikowej brało udział tysiące Polaków, toteż obecna rocznica jest naszym wspólnym świętem. Jeszcze bardziej okrzepła nasza przyjaźń we wspólnej walce przeciwko na jeźdźcom hitlerowskim. Pragniemy — dodał J. Łukownik — pogłębiać i nadal nasze obopólne przyjazne stosunki.

Bomby na Hajfong

Amerykanie nie zaprzestają swych zbrodniczych nalotów na Demokratyczną Republikę Wietnamu. Głównym obiektem bombardowań jest nadal port Hajfong.

W poniedziałek na to miasto, odpierając po bohatersku ataki powietrznych piratów, zrówn posypały się bomby. Atakowano różne obiekty wojskowe oraz most drogowy Kien An odległy o 2 kilometry od centrum miasta.

W tym samym dniu lotnictwo USA zrzucało bomby na linię kolejową przebiegającą na północny wschód od Hanoi łączącą stolicę DRW z Chinami Ludowymi. Zaciekle bombardowano zwłaszcza most w Dep Tau leżący w odległości 32 km od Hanoi. Amerykańscy piraci powietrzni dokonali również wielu rajdów bombowych na południowe rejony DRW.

PAP

Demonstracje w USA

W Oakland w Kalifornii (USA) we wtorek doszło znowu do demonstracji przed biurową komisją poborowej, rekrutującej żołnierzy do Wietnamu. W demonstracji brało udział kilka tysięcy osób, w znacznej części studentów z miejsczka uniwersyteckiego w pobliżu Berkeley.

Policja szarżowała na tłum z pałkami, rzucając bomby z gazem łzawiącym. Wielu rannych przewieziono do szpitala. W godzinach wieczornych demonstracja ciągle jeszcze trwa. Liczba aresztowanych nie jest znana. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże, przechodzące w zmienne; miejscami opady. Przeważnie przelotne, tylko początkowo w dzielnicach południowych i południowo-wschodnich zachmurzenie umiarkowane. Temperatura maksymalna 13 stopni, w północy i zachodzie. Wiatry dość silne i silne, w północnej połowie kraju bardzo silne, porывowe z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

Referując wpływ Rewolucji Październikowej na odbudowę Państwa Polskiego, doc. dr Antoni Czubiński z UAM w Poznaniu zwrócił szczególną uwagę na konieczność dogłębnego zrozumienia tej prawdy, że tylko dzięki Rewolucji likwidującej zaborcze rządy i klasy, powstać mogło wolne Państwo Polskie.

Zarówno doc. dr A. Czubiński, jak i dr Janusz Sobczak z Zakładu Historii Partii przy KC PZPR, szeroko omówili rolę Polaków i ich udział w Rewolucji Październikowej.

Po wygłoszonych referatach głos w dyskusji zabrali: Stefan Koniecznik uczestnik Rewolucji Październikowej, dr Zbigniew Dworecki z UAM w Poznaniu, Przemysław Hauser student z UAM, mgr Henryk Wrotkowski z kaliskiego Studium Nauczycielskiego, oraz mgr Andrzej Bonusiak — wiceprzewodniczący zarządu miejskiego ZMS. (Ij)

Symposium w 100-lecie urodzin M. Skłodowskiej-Curie

We wtorek w Pałacu Namieśnikowskim w Warszawie rozpoczęło się wielkie, międzynarodowe sympozjum naukowe poświęcone perspektywom fizyki jądrowej, fizyki cząstek elementarnych, radiochemii i chemii jądrowej. Sympozjum jest hołdem złożonym przez międzynarodowy świat nauki pracom Marii Skłodowskiej-Curie, które położyły fundament pod dzisiejszy rozwój tych dyscyplin naukowych.

W obradach uczestniczą najwybitniejsi przedstawiciele współczesnej fizyki i chemii, laureaci Nagrody Nobla, dyrektorzy wielkich ośrodków badawczych i laboratoriów.

Obrady sympozjum otworzył Pełnomocnik Rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej Wilhelm Billig.

Historia ubiegłych 70 lat, jakie minęły od pierwszych badań promieniotwórczości, świadczy, jak szybko i skutecznie mogą sukcesy naukowe przekształcać nasze życie — mówił on m. in. Niestety, posłużyły one także do opracowania ludobójczej broni atomowej. Toteż hasło „atom w służbie pokoju” podkreśla niezwykle odpowiedzialność uczonych i mężów stanu za dalsze losy naszej planety.

Każdy krok na drodze odkryć naukowych wymaga obecnie zespolenia prac badawczych i współpracy naukowej w skali międzynarodowej. Wyśiłki uczonych różnych krajów i różnych specjalności nie mogą nie przynieść dalszych zasadniczych sukcesów na drodze, która zapoczątkowana została przez wielkie odkrycia Marii Skłodowskiej-Curie.

Na wielki humanizm pracy naukowej i działalności społecznej Marii Skłodowskiej-Curie położył nacisk przemawiający następnie generalny dyrektor MAEA — dr Sigvard Eklund. Wielka szkoda, że od krycia uczonych, które miały polepszyć byt i losy ludzkości zostały zużytkowane także dla celów niszczenia i zagłady — podkreślił dyrektor Agencji Atomowej. Dobrze się więc stało, że stulecie urodzin Marii Skłodowskiej-Curie zbiega się w czasie ze zbliżającym się podpisaniem międzynarodowego traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Być może nasza Agencja będzie sprawować kontrolę wykonywania tego traktatu.

Apelem o zacieśnienie współpracy uczonych różnych krajów, o stworzenie intelektualnego pomostu łączącego podziemi świat — zakończył swój referat przemawiający następnie prof. Victor Weisskopf z USA. Słowa te zostały przyjęte z gorącymi oklaskami zebranych. — Musimy postępować tak, jak postępowała Maria Skłodowska-Curie — powiedział on. Na nas, ludziach nauki spoczywa odpowiedzialność za przyszłość świata bez nacjonalizmu, bez rasizmu, bez dzieł cych narody przeciwieństw.



Opóźnione budowy — temat dla poznańskich delegatów

21 bm. Krajowy Zjazd Spółdzielczości Mieszkaniowej

Na konferencji prasowej, zorganizowanej w związku z rozpoczynającym się 21 bm. Krajowym Zjazdem Spółdzielczości Mieszkaniowej, prezes CZSBM — Witold Kasprski poinformował przedstawicieli prasy o głównych problemach, które będą tematem obrad Zjazdu.

Spółdzielnie zrzeszają dziś ok. 500 tys. członków, a w domach spółdzielczych mieszka ok. 1 mln. osób. Jednocześnie na lokale spółdzielcze oczekuje obecnie ponad 200 tys. kandydatów i ok. 350 tys. członków. Zrozumiałe więc, że na Zjeździe dyskutowana będzie

przede wszystkim sprawa programu inwestycyjnego i „poddaży” mieszkań spółdzielczych w najbliższych latach. Zważając, że w większości miast dysproporcje między liczbą oczekujących, a liczbą planowaną na lata 1966—70 mieszkań są bardzo duże. Np. w Warszawie przewiduje się wybudowanie do 1970 r. niespełna 24 tys. lokali spółdzielczych, podczas gdy oczekujących członków i kandydatów jest już ok. 92 tys.

W bieżącym 5-leciu spółdzielcy zgromadzą na budowę mieszkań blisko 21 mld. zł. Istotną sprawą jest racjonalne wykorzystanie tych środków i oszczędne nimi gospodarowanie. Decydować tu będzie wybór i zastosowanie w praktyce najlepszych projektów mieszkań. Najlepszych, to nie znaczy najtańszych — przynajmniej w fazie budowy. Opierając się na dotychczasowym doświadczeniu, spółdzielczość pragnie bowiem ściśle związać zagadnienia inwestycyjne z eksploatacyjnymi. Nie licze nie się z tą zależnością prowadzić często do pseudooszczędności (np. przez stosowanie tandetnych materiałów), które potem w trakcie eksploatacji domów — pomnażały koszty i narażały spółdzielców na wysokie straty.

Spółdzielczość zamierza również nawiązać szerszą niż dotychczas współpracę z resortami i zakładami pracy (dla których buduje w bieżącej 5-latkę ponad 160 tys. mieszkań) oraz z radami narodowymi. W dziedzinie inwestycyjnej pożyty się także nacisk na lepszą synchronizację budowy mieszkań i tzw. urządzeń towarzyszących w osiedlach — sklepów, pawilonów usługowych, przedszkoli itd. Realizacja

Goście z Brna

Do Poznania przybyła 4-osobowa delegacja Komitetu Wojewódzkiego Komunistycznej Partii Czechosłowacji z Brna. W skład delegacji wchodzi: jej przewodniczący, członek KW, a zarazem członek Czechosłowackiej Akademii Nauk — dr Stefan Vlasin, kierownik wydziału szkolnictwa wyższego KW — inż. Rudolf Slovák, sekretarz KM KPCz z Brna — Jaroslav Veselý i pracownik wydziału propagandy KW — Jerzy Kasal.

Goście interesują się przede wszystkim problemami szkolnictwa, działalnością partii i organizacji młodzieżowych w szkolnictwie. Wczoraj delegacja przyjęta została przez sekretarza KW PZPR w Poznaniu, Jerzego Gawrysiaka, zwiedziła niektóre szkoły podstawowe i średnie w naszym mieście oraz spotkała się z aktywnym szkolnym dzielnicy Stare Miasto. Goście z Brna bawić będą w Poznaniu i województwie do niedzieli, 22 bm. Zwiedzą jeszcze niektóre poznańskie wyższe uczelnie oraz szkoły w Poznaniu i województwie. (S)

Anna German w kraju

We wtorek powróciła do kraju Anna German. Jak wiadomo, nasza znakomita piosenkarka uległa w końcu sierpnia poważnemu wypadkowi samochodowemu we Włoszech, gdzie przebywała na występie. Po leczeniu w Bolonii stan zdrowia artystki poprawił się na tyle, że mogła powrócić do ojczyzny.

PAP

POZNAN
ŚRODA

18

PAŹDZIERNIK
1967

Wydanie A

Nr 246 (7363)

Rok wyd. XXIII

Cena 50 gr

Polskie odznaczenia dla obywateli ZSRR

17 bm. Ambasador PRL w Moskwie Edmund Pszczółkowski wręczył wysokie odznaczenia czterem obywatelom radzieckim przyznane im przez Radę Państwa za wybitne zasługi dla naszego kraju.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Włodzimierz Bielajew — popularny również u nas pisarz radziecki. Jako korespondent wojenny w Archangielsku i Murmańsku opiekował się on rannymi marynarzami polskimi i stawiał ich męstwo. Opracował m. in. scenariusz filmu „Droga do Murmańska” poświęconego polskiemu marynarzom.

Krzyżem Walecznych został odznaczony Georgij Ukołow, który wstąpił się w walkach z okupantem hitlerowskim na terenie Polski, zwłaszcza w Borach Tucholskich.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymała Marianna Plusnina, która wybitnie pomogła naszym specjalistom przy budowie i uruchomieniu stalowni tlenowo-konwertorowej huty im. Lenina.

Złotym Krzyżem Zasługi został odznaczony również Marktycz Tokmadzjan za pomoc przy uruchomieniu w Zakładach Radiowych w Warszawie produkcji sprzętu na licencji radzieckiej. (PAP)

Działacze SED u A. Starewicza

Na zaproszenie KC PZPR przebywała w Polsce grupa działaczy SED z kierownikiem Wydziału Kultury KC Arno Hochmuthem.

17 bm. działacze SED przyjął sekretarz KC PZPR — Artur Starewicz. W spotkaniu uczestniczył kierownik Wydziału Kultury KC — Wincenty Kraško. (PAP)

Posłowie popierają projekt utworzenia nowego resortu

Sejmowa komisja przemysłu ciężkiego, chemicznego i górnictwa rozpatrzyła 17 bm. rządowy projekt ustawy o utworzeniu urzędu Ministra Przemysłu Maszynowego. Jak wiadomo, projekt zakłada wyodrębnienie z dotychczasowego zakresu działania resortu przemysłu ciężkiego następujących gałęzi przemysłu: elektrycznego i teletechnicznego, elektrotechnicznego i kablowego, precyzyjnego, automatyki i aparatury pomiarowej, maszyn włókienniczych, motoryzacyjnego, silnikowego, lotniczego, urządzeń hutniczych, maszyn budowlanych, ciągników i maszyn rolniczych, obrabiarkowego i narzędziowego oraz urządzeń technologicznych.

Posłowie w dyskusji jednogłośnie stwierdzili, że decyzja o rozdzieleniu Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego jest słuszną, czego wyrazem było przyjęcie projektu ustawy przez Komisję. Przewodniczący komisji pos. Józef Niedźwiecki (PZPR) podkreślił, że głównym argumentem przemawiającym za słusznością tej decyzji było to, że zarządzanie tak wielkim resortem, jakim stał się w ostatnich latach przemysł ciężki, stwarzało coraz większe trudności. Chodzi też o zapewnienie warunków szybkiego rozwoju tych działów, które decydują o postępie technicznym całej gospodarki narodowej.

Posłowie mówili m. in. o konieczności właściwej współpracy podzielników resortów (choć dzieli zwłaszcza o kooperacji) oraz odpowiedniego podziału środków inwestycyjnych między resorty. Usprawnianie systemu zarządzania tym przemysłem powinno iść w kierunku dalszej decentralizacji oraz do usamodzielniania jednostek. Zwracano także uwagę, na to, aby proponowany podział resortu nie wpłynął na rozbudowę komórek administracyjnych. (PAP)

Kuzniecowa w N. Jorku

W poniedziałek przybył do Nowego Jorku w celu wzięcia udziału w obradach XXII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, pierwszy wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR, Kuzniecowa.

Równouprawnienie

16 bm. Komitet Socjalny Zgromadzenia Ogólnego NZ uchwalił jednomyślnie tekst deklaracji o likwidacji dyskryminacji kobiet. Projekt uchwalenia takiego dokumentu ONZ zgłosiła delegacja polska na sesji w 1965 roku.

Polsko-chińska sesja

W dniach od 7 do 17 października w Pekinie odbyła się XIV sesja stałej wspólnej polsko-chińskiej Komisji Współpracy Naukowej i Technicznej. W wyniku rozmów podpisano protokół, ustalający zakres wzajemnej pomocy naukowo-technicznej na najbliższy okres.

Orkan nad Europą

Nad Europą środkową, a szczególnie nad terytorium Niemiec szalała we wtorek gwałtowna wichura. Siła wiatru dochodziła do szybkości 135 km/godz. W wyniku licznych wypadków spowodowanych burzą na terenie NRF 5 osób poniosło śmierć. Na wybrzeżu Morza Północnego poziom wody podniósł się o 2,5 m ponad stan normalny. Żegluga została sparaliżowana.

W NRD pomnik ku czci polskich żołnierzy

Z Kamenz (NRD) powróciła delegacja Zarządu Okręgowego ZBoWiD w Zielonej Górze. Uczestniczyła ona w uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci żołnierzy II Armii Wojska Polskiego, poległych w 1945 roku w walkach o Drezno i Budziszyn. Pomnik wzniesiony został z inicjatywy władz i mieszkańców miasta Kamenz. Uroczystości przetrwała się w manifestację na rzecz przyjaźni obu narodów. (PAP)

Jednomyślne postulaty państw trzeciego świata

17 bm. zakończyła się debata generalna na konferencji ekonomicznej grupy 77 państw trzeciego świata — pisze algierski korespondent PAP — red. Z. Morawski.

28 eksplozji w Hongkongu

W Hongkongu powstał komitet do walki przeciwko prześladowaniom ludności chińskiej ze strony Brytyjczyków. Komitet ogłosił 16 bm. oświadczenie, w którym wyzwało do „kontrataku” i zapowiedziało wzmocnienie demonstracji antybrytyjskich.

W poniedziałek zanotowano w Hongkongu 28 wypadków eksplozji bomb, a ogółem policja brytyjska alarmowana była 58 razy. Aresztowano 15 osób podejrzanych o transportowanie bomb domowej produkcji. (PAP)

Problemy polskiego lotnictwa na konferencji NOT

Polska posiada znaczne tradycje lotnicze a w latach powojennych, kosztem wielkich wyrzeczeń, stworzyła od podstaw przemysł lotniczy, który wypuścił na podniebne szlaki wiele udanych i pewnych konstrukcji. Obecnie przemysł ten produkuje także motocykle, lodówki i inne artykuły gospodarstwa domowego.

Liczna grupa cywilnych i wojskowych zapaleńców lotnictwa, skupionych w inżynierskich organizacjach NOT twierdzi że nasz przemysł lotniczy powinien nastawić się na masową produkcję samolotów sportowych, rolniczych, sanitarnych, szkółno-treningowych, taksówek powietrznych itp. i śmiało wkroczyć z nimi na rynek światowy. Opinia jaka już zdobyliśmy sobie w produkcji i eksporcie szybowców na pewno nam to zadanie ułatwi. Nadto wirtuozeria lotnicza jest rentowniejsza od wirtuozerii motocykli i lodówek oraz ciągnie w górę postęp techniczny w przemysłach kooperujących.

Zwolennicy tej tezy będą ją rozwijać, uzasadniać i bronić na trzydniowej konferencji na ukowo-technicznej, która rozpocznie się 20 bm. w poznańskim Domu Technika.

W obradach zapowiedziało swój udział ponad 200 osób z całego kraju, a wśród nich czołowi konstruktorzy lotniczy. (pch)

Na widowni międzynarodowej

Językoznawcy z Bonn

Język niemiecki, jak mało który, nadaje się doskonale do ukuwania nowych złożonych pojęć i do przydawania niewinnie brzmiącym słowom obelżywego sensu. Dotyczy to przede wszystkim żargonu politycznego — i stąd niejednokrotnie trudności w oddawaniu niuansów tych obelg przy przekładzie na języki obce. Potrzebna jest w takim przypadku nie tyle rozległa wiedza filologiczna, co znajomość psychiki narodu niemieckiego i jego historycznych tradycji.

W latach dwudziestych, na przykład, biedono się nad znalezieniem odpowiednika dla określenia „Erfuellungspolitiker”. Słownik skromnie tu odaje usługi: czasownik „erfüllen” oznacza „spełniać” (np. obowiązek, nadzieję, życzenia), pojęciu „Erfuellung” najbliższe jest chyba słowo „realizacja”. Ale analiza językoznawcza nie na wiele się zda: chodziło bowiem o najcięższe oskarżenie, rzucane w owym czasie pod adresem tych mieszczkańskich przywódców Republiki Weimarskiej, którzy — w trosce o uratowanie zachwianych kleska 1918 roku pozycji Niemiec — reprezentowali pogląd, iż należy przystać (choćby po zornie) na realizację postanowień Traktatu Wersalskiego.

GŁOS WIELKOPOLSKI A
18 X 1967 Nr 246 (7363)

Dyskusja dowiodła, że pomimo bardzo licznych różnic ustrojowych i sprzeczności występujących pomiędzy krajami słabo rozwiniętymi, istnieje wyraźna platforma wspólnego działania w celu obrony ogólnych interesów ekonomicznych tych krajów zagrożonych przez wysoko rozwinięte państwa Zachodu.

Można już obecnie stwierdzić z całą pewnością na podstawie dotychczasowego przebiegu obrad, że konferencja algierska podejmie cały szereg jednomyślnych, ważkich decyzji, formułujących żądania i postulaty ekonomiczne krajów zacofanych.

Tak więc uzyskano całkowitą jednomyślność co do pilnej konieczności gruntownego reformowania struktury światowego handlu i międzynarodowych stosunków ekonomicznych.

Wszystkie kraje uczestniczące w obradach algierskich domagać się będą również: ustalenia stałych cen podstawowych surowców, zwiększenia pomocy krajów bogatych dla państw rozwijających się, likwidacji barier celnych i innych hamulców przeciwdziałających rozwojowi handlu zagranicznego krajów trzeciego świata, reformy światowego systemu pieniężnego i międzynarodowych instytucji kredytowych.

Jakkolwiek tematyka wszystkich wystąpień na konferencji była ściśle ekonomiczna, dotychczasowe obrady miały również wyraźny sens polityczny. Wykazały one, że w ogólnym mniemaniu państw słabszej rozwiniętych, jedną z głównych przyczyn ich zacofania i wolniejszego tempa rozwoju jest trwająca nadal eksploatacja ze strony międzynarodowych monopolii i wielkich mocarstw zachodnich.

Obrady wykazały również, że kraje zacofane doceniają ogromną pozytywną rolę, jaką odgrywa obóz socjalistyczny w gospodarce światowej.

Po zakończeniu debaty generalnej konferencja 77 państw przystąpi do pracy w komisjach problemowych. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbigniew Sek.

Walter Ulbricht: Bonn uprawia politykę „samoizolacji“

Rząd Kiesingera znalazł się w tym samym impasie co jego poprzednik — stwierdził przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht w przemówieniu, wygłoszonym na zebraniu sekretarzy okręgowych SED. Oświadczenie kanclerza Kiesingera i ministra spraw zagranicznych Brandta złożone w zachodniemieckim Bundestagu na temat odrzucenia propozycji NRD, w sprawie porozumienia obu państw niemieckich sprawiają wrażenie, że „rząd boński sam sobie zamyka oczy na rzeczywistość i uprawia politykę samoizolacji“.

„Być może — stwierdził Ulbricht — upłynie jeszcze sporo czasu, zanim dojdzie do rokowań (między szefami rządów NRD i NRF — red.), wpływy tych, którzy dążą do uznania NRD, wzrastają”. Nie chodzi przy tym o to, by uznać socjalistyczny system NRD, ani też o opowiadanie się w czasie proponowanych rokowań na rzecz socjalizmu. NRD pragnie jedynie rokowań na równych prawach, aby w interesie pokoju i bezpieczeństwa ustanowić normalne stosunki między obydwojema państwami niemieckimi na podstawie odpowiednich umów. (PAP)

„Bitwa o W. Brytanię 1967“

Polityka gospodarcza rządu doprowadza do coraz większego zaostrenia walk klasowych w W. Brytanii. Dramatycznym tego dowodem jest „bitwa o W. Brytanię 1967“ jak prasa określa bardzo gwałtowne starcie między 200 policjantami londyńskiej city a 500 robotnikami budowlanymi.

Starcie to miało miejsce na olbrzymim placu budowy „Barbican” w centrum najstarszej części Londynu.

Bezpośrednim powodem poniedziałkowych zajęć była próba wprowadzenia przez policję łamistrajków na plac budowy. W wyniku starcia, trzy osoby a w tym jeden policjant odwiezione zostały do szpitala a 24 robotników zostało aresztowanych.

Większość najostrzejszych walk klasowych w W. Brytanii prowadzona jest w formie nieoficjalnych strajków, gdyż ugodowi przywódcy brytyjskiego ruchu zawodowego nie chcą ich akceptować. Tak właśnie wygląda sprawa w przypadku budowlanych z Barbicanu, tak samo — w przypadku strajku dokerów brytyjskich. (PAP)

Rząd Republiki Płd. Afryki nie respektuje rezolucji ONZ

Rada ONZ do spraw Afryki Południowo-Zachodniej postanowiła w poniedziałek powołać komisję redakcyjną złożoną z przedstawicieli Chile, Indonezji i Zambii, Komisja opracować ma sprawozdanie dla Zgromadzenia Ogólnego NZ z dotychczasowych prac Rady. Jak wiadomo organ ten, złożony z przedstawicieli 11 krajów, powołano na mocy rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ z 19 maja br.

Na poniedziałkowym posiedzeniu, przewodniczący Rady — przedstawiciel Gwiny, Brightwhite oświadczył, że Rada nie otrzymała dotychczas odpowiedzi od rządu Republiki Południowej Afryki na list, w którym powiadomiono rząd RPA o rezolucjach Zgromadzenia Ogólnego NZ, anulujących mandat RPA nad Afryką Południowo-Zachodnią. Nadszedł natomiast list Ministra Spraw Zagranicznych RPA do Sekretarza Generalnego ONZ, informujący, że rząd RPA uważa rezolucję Zgromadzenia Ogólnego za bezprawną i nie mającą mocy obowiązującej.

Przedstawiciel Zambii, Joseph Ben Mwemba, który wystąpił w imieniu krajów azjatyckich i afrykańskich, jak również Jugosławii oświadczył, że w opinii delegacji tych państw, nadszedł czas, aby Rada przedłożyła sprawozdanie Zgromadzeniu Ogólnemu NZ. Powiedział on również, że kwestia Afryki Południowo-Zachodniej powinna zostać przedłożona Radzie Bezpieczeństwa z uwagi na odmowę RPA podporządkowania się rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Przemawiając następnie delegaci Kolumbii, Nigerii, Turcji i Chile w pełni poparli prośbę przedłożenia sprawozdania Zgromadzeniu Ogólnemu.



Ruch bezwizowy

17 bm. podpisana została w Warszawie — umowa między rządem PRL a rządem NRD o bezwizowym ruchu podróżnym.

Umowa wejdzie w życie po zatwierdzeniu jej przez rządy obu państw. (PAP)

Cenny dar

Pamiątki po Tadeuszu Kościuszkę

Wczoraj w redakcji „Głosu” odbyła się skromna uroczystość z okazji 150 rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Nasz czytelnik, p. Jerzy Sokolnicki z Poznania obdarował poznańską Szkołę Podstawową nr 84 im. Tadeusza Kościuszki — pamiątkami zachowanymi w rodzinnych zbiorach, po kościuszkowskim pułkowniku, Michałe Sokolnickim.

Na spotkanie przybyli: ofiarodawca i przedstawicielka

szkoły p. Janina Janus wraz z gronem uczniów. Dar p. Sokolnickiego składa się z dwóch starodruków, z których jeden zawiera odesłanie: „Rady Najwyższej Narodowej do Obywateli Województwa Wielkopolskiego wydany w Warszawie, dnia 7 maja Września 1794 R.”, drugi jest kopia „Uniwersału T. Kościuszki Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej”. Jest też wśród ofiarowanych zbiorów medal wydany we Francji przez Amadee Duranda w Paryżu w roku 1818. Na awersie wybito portret Tadeusza Kościuszki. Do ciekawych pamiątek ofiarowanych szkole należy reprodukcja portretu Thomasa Jeffersona — namalowanego przez Tadeusza Kościuszkę w 1802 r.

Warto wspomnieć, że poznańska szkoła im. Tadeusza Kościuszki nawiązała ścisły kontakt z jedną ze szkół w Meksyku, noszącą od 15 lat imię Naczelnika.

Młodzieży szkoły nr 84 bardzo zależy na wzbogacaniu zbiorów — pamiątek po Tadeuszu Kościuszkę. Być może są w Poznaniu i województwie osoby, które posiadają w swoich zbiorach przedmioty związane z naszym bohaterem narodowym.

Warto wspomnieć, że poznańska szkoła im. Tadeusza Kościuszki nawiązała ścisły kontakt z jedną ze szkół w Meksyku, noszącą od 15 lat imię Naczelnika.

Losowanie premii PKO

16 bm. odbyło się kolejne, XXXV publiczne losowanie premii pieniężnych, przypadających na premie obiegowe książeczki oszczędnościowe PKO.

Wyniki losowania są następujące: premie w wysokości 200 proc. przeciętnego wkładu wylosowane zostały na wszystkie numery losów, zakończone liczbą — 411; premie w wysokości 100 proc. przeciętnego wkładu wylosowane zostały na wszystkie numery losów zakończone liczbami 632 i 940; premie w wysokości 50 proc. przeciętnego wkładu wylosowane zostały na wszystkie numery zakończone liczbami: — 061, 079, 136, 151, 208, 255, 294, 321, 495, 512, 719 i 826. (na)

TADEUSZ SZAFAR

Husajn w Algierze

Król Jordanii Husajn odleciał we wtorek rano z Ammanu do Algieru.

W poniedziałek wieczorem Husajn wygłosił do narodu przemówienie pożegnalne transmitowane przez radio. Zobowiązał się w tym przemówieniu „nigdy nie zrezygnować z zachodniego brzegu Jordanu i dołożyć wszelkich wysiłków dla ochrony praw Arabów i wzmocnienia Jordanii”.

Husajn zatrzymał się w drodze do Algieru w Kairze gdzie przeprowadził rozmowy z prezydentem Naserem.

Jak oświadczył rzecznik bostońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, oficjalne czynności zachodniemieckie oczekują przyjazdu do NRF króla Jordanii. Wizyta nastąpić ma przypuszczalnie w końcu października, kiedy król Husajn odbywać będzie podróż po krajach Europy.

W Bonn podkreśla się, iż w czasie wizyty zostaną, być może, rozważone możliwości unormowania stosunków między NRF a krajami arabskimi. (PAP)

Zamieszki religijne

17 osób poniosło śmierć w czasie krwawych zamieszek na tle religijnym w mieście Sursand w Indiach, niedaleko granicy nepalskiej. Policja otworzyła ogień do walczących ze sobą muzułmanów i braminów. (PAP)

rodowym. Redakcja nasza chętnie służyć będzie pośrednictwem w tej pięknej akcji. (ino)

Na zdjęciu: młodzież Szkoły Podstawowej nr 84 im. Tadeusza Kościuszki wraz z swoją wychowawczynią p. Janiną Janus oglądają dary przekazane szkole przez naszego Czytelnika. Fot. H. Kamza

Nowe znaczki pocztowe

W celu uczczenia 100 rocznicy urodzin Marii Skłodowskiej-Curie, Ministerstwo Łączności wydało ośmiokrotności znaczki pocztowe. W skład serii poświęconej naszej wielkiej uczoniej wchodzi 3 znaczki — każdy wartości po 60 gr. Na jednym z nich znajduje się portret M. Skłodowskiej-Curie, na drugim — sylwetka jej pomnika sprzed Instytutu Onkologii w Warszawie, zaś na trzecim — dyplom laureatów nagrody Nobla. Znaczki opracował graficznie Stefan Malecki.

150 rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki Poczta Polska uczciła wypuszczeniem 2 znaczkowej serii poświęconej Naczelnikowi. Na obu znaczkach ich projektant — Ryszard Dudziński — przedstawił portret Bohatera. Wartość znaczków 60 gr i 2,50 zł. Jednocześnie znajdują się w sprzedaży okolicznościowe koperty, opatrzone rocznicowym stemplem pocztowym. (PAP)

Komunikat MO



Komenda Wojewódzka MO Poznań na podstawie listu gończego Nr Ds — 743/67 z dnia 15. 10. 1967 r. wydanego przez Prokuraturę Powiatową w Trzciance poszukuje: Maczka Stanisława, s. Stanisława i Józefa zd. Pszczola, ur. 25. 02. 1928 r. w miejscowości Radoszyn, pow. Kowel ZSRR, zam. Łomnica, pow. Trzcianka z zawodu ślusarz hydrauliczny.

Opis: wzrost około 166 cm, korpę budowy ciała, lysińska, twarz owalna, cera czerwona, oczy niebieskie, ubrany w garnitur koloru zielonego (khaki), buty czarne, na głowie берет koloru czarnego.

Wymieniony w dniu 14. 10. 1967 r. w miejscowości Łomnica pow. Trzcianka dokonał zabójstwa koźlaka, rabunku pieniędzy i podpalenia zabudowań. Kto zna obecnie miejsce pobytu poszukiwanego proszony jest o zawiadomienie Komendy Wojewódzkiej MO Poznań, telefon 412-349 lub najbliższej jednostki Milicji Obywatelskiej.

Jednocześnie ostrzega się, że za ukrywanie przestępcy grozi kara w myśl art. 148 § 1 k.k. do 5 lat więzienia. (na)

Zagrożone budowy szkolne

Co roku przeznaczają się wiele sum na inwestycje szkolne. Na ten cel plyną miliony nie tylko z kasy państwowej, lecz także od społeczeństwa. Co roku też sumiennie i z wielką troską ustala się kolejność w stawianiu nowych obiektów. Jest to konieczne, po prostu jest bowiem wiele. Przy decyzjach brane są pod uwagę przede wszystkim obecne warunki i liczba dzieci przypadająca na izbę lekcyjną.

Gorzej niż w inne lata

Wiadomo, że w wielkopolskich wsiach istnieją jeszcze stare czterobokowe szkoły. Zdać się też, że tu i ówdzie dzieci uczą się w budynkach nieprzystosowanych do prowadzenia lekcji. W takich miejscowościach każdy nowy budynek szkolny cieszy i dzieci i rodziców. W tym roku radość ta jest, niestety, nieco przyćmiona. Nie wszystkie bowiem budynki szkolne będą oddane do użytku we wskazanym terminie i nie wszystkie planowane doczekają się w tym roku rozpoczęcia budowy.

Chyba po raz pierwszy załogi wielkopolskich przedsiębiorstw budowlanych nie wywiążą się w tym roku w tak dużym stopniu z przyjętych na siebie obowiązków. W poprzednich latach inwestycje szkolne realizowano w około 90 proc. Do załóg nie było zatem większych pretensji. W tym roku stało się inaczej.

Nie brak pieniędzy wpłynął na obecny stan i zagrożenie planu budownictwa szkolnego. Wartość wszystkich inwestycji szkolnych Wielkopolski wynosi w tym roku ponad 252 mln zł. Suma to niebagatelna i miano za nią oddać do użytku m. in. 25 szkół podstawowych. Do końca września br. przekazano mniej niż połowę — 11 obiektów. Stan zaawansowania robót na niektórych budynkach nie budzi zastrzeżeń i można wierzyć, że do końca roku będą gotowe. Natomiast już dzisiaj wiadomo, że kilka szkół, a m. in. w Jezierzycach (pow. Leszno), Łopuchowie (pow. Oborniki) i Anielowie (pow. Ślupca) nie zostaną ukończonych.

Dotychczasowy postęp prac także przy innych obiektach szkolnych — mimo zapewnienia przedsiębiorstw budowlanych — budzi poważne zastrzeżenia. Dotyczy to m. in. budującej się szkoły w Kuźnicy Czarneckiej (pow. Trzcian-

ka). Z wielkim opóźnieniem powstają też planowane na ten rok mieszkania dla nauczycieli. Zlokalizowano je głównie we wsiach, a więc w miejscowościach, w których nauczycielom nie można zapewnić mieszkań inną drogą. Tymczasem na około 540 planowanych izb mieszkalnych do końca września br. gotowa była dopiero połowa. Niewiele jest nadziei na oddanie do użytku wszystkich projektowanych lokali mieszkalnych.

Również budowany w Turku internat dla szkoły zawodowej nie doczeka się terminowego ukończenia, a to z racji rozmaitych trudności obiektywnych. W tym jednak przypadku załoga (Kaliskie Przedsiębiorstwo Budowlane) stawia jąca internat, postanowiła po za planem dodatkowo wybudować szkołę w powiecie Kalisz. Wszystko wskazuje na to, że słowo będzie dotrzymane.

Winni nie tylko budowlani

Nie dobra jest też sytuacja w zakresie rozpoczynania budowy nowych obiektów szkolnych. W całym planie inwestycyjnym przewidziano rozpoczęcie w Wielkopolsce budowy m. in. 18 szkół podstawowych. Do dzisiaj przy 10 budynkach nie przystąpiono nawet do wykonania wykopów pod fundamenty. Biorąc pod uwagę zaległości budowlanych w obiektach już oddawanych do użytku, trudno uwierzyć, by jeszcze przed zimą zdołano rozpocząć stawianie wspomnianych szkół. Na niektórych rozpoczętych w tym roku budowlanych pracach niebawem staną się naprzód. Czasem stan budowy nie gwarantuje nawet postawienia do końca roku choćby surowych murów.

Rozmaite są przyczyny opóźnień w pracach budowlanych i nie całą winę można zrzucić na przedsiębiorstwa budowlane. Nie można mieć do nich pretensji o to, że np. istnieją błędy w dokumentacji, że dopiero na ostatnim momencie uzupełniają się projekty, lub nawet je zmienia. W tym roku na planowane rozpoczęcie budowy 18 szkół podstawowych w 6 przypadkach były kłopoty z dokumentacją. Są jednak i inne powody. W Borui Kościelnej nie przystąpiono w terminie do budowy z braku ludzi do pracy. Dla dwóch innych szkół w powiatach Ślupca i Pleszew zabrakło mocy przerobowej. Duże trudności

powoduje także nieuzbrojenie przez rady narodowe terenów, na których zlokalizowano szkoły.

W wyniku tych trudności plan inwestycji limitowych będzie wykonany w około 70 proc. Znacznie lepiej jest w Poznaniu. Opóźnienia istnieją jedynie na budowach rozpoczętych w tym roku. Natomiast oddawanie szkół do użytku przebiegało w większości przypadków planowo.

Realizacji 25 procent

W Wielkopolsce właśnie w tym roku mieszkańcy województwa po raz pierwszy od 9 lat roczny plan na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów wykonali już do końca września br. Przekazali oni na budowę tych obiektów 90 mln zł, a do końca roku wpłynęło jeszcze około 10 mln zł. Dzięki tegorocznym społecznym funduszom, a także pozostałościom z roku ubiegłego, na inwestycje szkolne z SFBSII przeznaczono 129 mln zł, a tymczasem do końca sierpnia br. zadania były wykonane za ledwie w 25 procentach (w analogicznym okresie ub. roku — 62 procent).

Najbardziej jednak zmusza do refleksji fakt, że na 53 mln zł. przeznaczonych z SFBSII na inwestycje szkolne podległe Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w ciągu 8 miesięcy tego roku zdołano wykonać zadania za 9 mln zł.

W przeciwnieństwie do powolnego tempa prac załóg budowlanych, mieszkańcy Wielkopolski z dużą ofiarnością realizują systemem gospodarczym rozbudowę i przebudowę oraz modernizację wielu budynków. Do końca sierpnia wykonali oni tegoroczne zadania w 59 procentach.

Niezbędny dodatni jest zatem bilans tegorocznej pracy wielkopolskich budowlanych. Wydaje się jednak, że nie wszystko jest jeszcze stracone. W ciągu dwóch i pół miesiąca — przy dobrej woli, zwiększeniu wydajności pracy i zrozumieniu potrzeb szkolnictwa — można jeszcze wiele nadrobić. Oczywiście, że budowlanym muszą tu pomóc wszyscy ci, od których zależy dobra i terminowa praca (projekty, dostawa materiałów, uzbrojenie terenu itp.). Inwestycje szkolne to także ważne budowy. Dla dobra tysięcy dzieci i młodzieży nie można ich traktować po macoszemu.

ANNA SIEKIERSKA

Prawie 4 000 wniosków u-sprawniających produkcję zgłosiły po VII Plenum KC PZPR załogi 49 zakładów metalowych Wielkopolski. Lecz mimo to organizacja produkcji jeszcze nie wszędzie stoi na zadowalającym poziomie. Niepokoje bowiem musi 820 000 przepracowanych w I półroczu br. nadgodzin, o 140 000 więcej niż w podobnym okresie roku ubiegłego.

Największy wzrost pracy w nadgodzinach wystąpił w Fabryce Obrabiarek w Pleszewie, w Zakładach Sprzętu Mechanicznego w Ostrowie oraz w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Kaliszu aczkolwiek w wielu innych zakładach jest niewiele lepiej.

Co gorsza, dochodzą do nas sygnały, że w niektórych zakładach metalowych nakłanianie się robotników do pracy w nadgodzinach stosując różnorodne formy nacisku. Piszą do nas np. pracownicy wydziału montażowego jednej z fabryk w Poznaniu:

„... Co mamy robić gdy mistrz lub kierownik zbierze ludzi z obydwa zmian i powie: od jutra robimy po 12 godzin. Zwolnieni od tego obowiązku mogą być tylko nieletni i ciężarne kobiety. Jeśli ktoś z nas spyta, czy musi przysięść? — odpowiedź brzmi: my nikogo nie zmuszamy! Ale ta odpowiedź jest taka, że w piąty idzie...”

W rok po VII Plenum KC PZPR

Praca w nadgodzinach nadal problemem

... Droga redakcjo, czy pracownik po 12-godzinny dniu pracy, w tym nocnej od 18 do 6 rano przez parę dni, może być wydajny? Co mamy więc robić? Nie chodzić do pracy tak jak zarządza, tylko na swą normalną zmianę, czy też kłócić się ciągle z mistrzem? Lecz jeżeli nie przyjdzie się do pracy na 12 godzin, to krzywo patrzeć i taki pracownik nie ma żadnych szans...”

Pokazaliśmy ten list dyrektorowi sąsiedniej fabryki z tej samej branży pytając, co sądzi o jego treści? Odpowiedział: tak się robi prawie wszędzie. Dlaczego? — To bardzo proste. Plany w fabrykach są napięte, rezerwy na nieprzewidziane okoliczności nie ma i wystarczy, że zdarzy się jakaś awaria lub że zawiądła dostawa materiałów a od razu powstają zaległości, które trzeba odrobić w nadgodzinach. Jed-

nym robotnikom jest to na rękę (bo mogą więcej zarobić) a innym nie. Lecz ci inni też są konieczni potrzebni. Trzeba ich do pracy w nadgodzinach zachęcić. Tymczasem wielu naszych mistrzów, często doskonałych fachowców, umiejętnością pedagogicznymi nie grzeszy. Chwytają się więc metod najprostszych: musicie przysięść i basta. Stąd rodzą się konflikty.

Mamy więc nowy problem. A wszystko przez tę organizacyjną niefrasobliwość.

A tak na marginesie. Często zastanawiamy się: dlaczego w jednej fabryce płynność kadr mieści się w naturalnej normie a w innej, sięga 30—40 procent załogi rocznie. Po przeczytaniu cytowanego wyżej listu i wypowiedzi dyrektora — nasza wiedza o tym problemie znowu się trochę poszerzyła. (pch)

Gdyby nie kolejka...

W kilka sekund z każdym krajem Europy

Jednocześnie 150 rozmów telefonicznych mogą prze prowadzić Polacy z zagranicą za pośrednictwem Międzynarodowej Centrali Telefonicznej w Warszawie. Dwa lata temu włączylismy się do półautomatycznej sieci telefonicznej Europy. Co to oznacza? Przede wszystkim to, że pracownica warszawskiej centrali międzynarodowej może zadzwonić bezpośrednio do każdego abonenta telefonicznego we wszystkich niemal krajach Europy.

Automatyczna telefonistka

Telefonistka w Warszawie przyjmuje zamówienie. Ma na przykład połączyć kogoś z Warszawy z kimś z Londynu. Na klawiaturze umieszczonej przy swoim pulpicie telefonistka wybiera numer londyńskiego abonenta. I to wszystko, na tym jej rola właściwie się kończy. Londyński numer zostaje automatycznie zakodo-

wany systemem binarnym polegającym na tym, że każdy numer można przedstawić przy pomocy kombinacji jedynek i zer. Zakodowany numer przekazywany jest do tzw. rejestru czyli urządzenia przekazywającego, którego zadaniem jest pobieranie informacji i przekazywanie ich dalej. Warszawski rejestr to właściwie automatyczna telefonistka — odczytuje zakodowany numer i przekazuje go swojej koleżance — rejestrowi londyńskiemu, który tłumaczy szyfr na zwykłe cyfry i w mieszkaniu londyńskiego abonenta dzwoni telefon.

Od abonenta warszawskiego droga pozornie długa, ale trwa to wszystko bardzo krótko — zaledwie kilka sekund. Gdyby nie to, że na zamówienie rozmowy trzeba często czekać w kolejce — z każdym niemal krajem Europy można by się połączyć w ciągu kilku sekund. Z Ameryką łączymy się drogą radiową. Pracownica warszawskiej centrali porozumiewa się z telefonistką w Nowym Jorku i ta z kolei wybiera numer amerykańskiego abonenta. Na taką rozmowę czeka się około pół godziny.

Z krajami Afryki, Azji i z Australią łączymy się za pośrednictwem europejskich central tranzytowych. Jest ich nieć: Moskwa, Londyn, Paryż, Berno, Kopenhaga. Na połączenie z Australią trzeba jednak kilka godzin poczekać.

150 nanierek z międzymiastowej

Warszawa stanowi jedną z central sieci europejskiej. Centralę mieszczącą się przy ul. Nowogrodzkiej w miejscu dawnej warszawskiej poczty głównej, wybudowano zgodnie z zaleceniami Międzynarodowej Unii Telekomunikacyjnej. Urządzenie wykonana przez chosłowska Tesla.

Centrala ma 150 stanowisk dla stu pięćdziesięciu telefonistek.

Miesięcznie przeprowadzają Polacy około 65 tysięcy rozmów telefonicznych z zagranicą. Z tej liczby 40 tys. razy my telefonujemy, a 25 tys. razy zagranica telefonuje do nas.

Na liczbę rozmów międzynarodowych wpływają różne czynniki. Przede wszystkim ważne wydarzenia polityczne i gospodarcze. Wizyty delegacji rządowych. Na przykład w czerwcu i we wrześniu tego roku przenośnawiono o kilka tysięcy rozmów więcej. Czer-

wiec to miesiąc Międzynarodowych Targów Poznańskich, a we wrześniu odbyła się wizyta prezydenta Francji.

W warszawskiej centrali siedzą za pulpitem kobiety ze słuchawkami na uszach. Sala jest przestronna, dużo w niej przeróżnych kwiatów i doniczek kochów roślin. Każda ze 150 pracownic zna język francuski — międzynarodowy język służby telefonicznej, wiele zna jeszcze rosyjski, angielski, niemiecki. Są w różnym wieku: od 20 do 60 lat. Pracują po 7 godzin dziennie. Obowiązuje je norma — 6 do 8 połączeń na godzinę. Normę tę z reguły przekraczają.

300 tysięcy rozmów

Romana Karczewska i Julia Nałęcz pracują w warszawskiej centrali od 1934 roku. Było wtedy w centrali międzynarodowej tylko 5 stanowisk pracy. Nieczęsto też rozmawiało się przez telefon z zagranicą, jakieś 5 procent obecnej ilości rozmów.

— Trudna, ale ciekawa to praca — mówi p. Karczewska — bez przerwy ze słuchawkami na uszach, często przy złej słyszalności, praca nerwowa, lecz dająca dużo satysfakcji. Bo przecież bez nas ludzie nie porozumiewaliby się z sobą tak szybko.

— Mamy masę koleżanek z Paryża, Londynu, Moskwy, pracowniczek tamtejszych central — mówi p. Nałęcz. — Wiele koleżanek koresponduje z nimi, a nawet wyjeżdża za granicę na ich zaproszenie. Ta praca bardzo zbliża.

P. Nałęcz i p. Karczewska w ciągu swojej wieloletniej pracy połączyły abonentów polskich i zagranicznych po około 300 tys. razy.

— Telefonistka musi być trochę i psychologiem. Trzeba często uspokajać niecierpliwą tego się abonentka, który czeka na ważną rozmowę, często cierpliwie wysłuchać jego pretensji kiedy połączenie się przerwało, a nawet słuchać zwierzeń.

Prócz refleksu i szybkiej orientacji telefonistka musi mieć i serce. Często sama wraz z abonentem z niepokojem czeka na wiadomość, czy ktoś z rodziny wyszedł cały z katastrofy kolejowej, czy na morzu dalej trwa sztorm, czy pomyślnie skończyła się operacja w szpitalu.

Telefonistki z międzynarodowej lubią swoją pracę. Wiedzą, że niejednokrotnie trzymają rękę na pulsie spraw ludzkich, wiedzą też, że bez telefonu, powszechnego środka szybkiej łączności nie byłoby naszego nowoczesnego świata.

Z okazji Dnia Łącznościowca życzymy im wszystkiego najlepszego.

JACEK GLUSKI

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

-bataliony

Dowódca dywizji miał rację. Nie ma złego, co by na dobre nie wyszło. Powróciłem do pułku w podniosłym, bojowym nastroju. Poprosiłem do siebie mojego zastępcę do spraw politycznych podpułkownika Olejnika oraz sekretarza pułkowej organizacji partyjnej kapitana Baszkirowa. Poinformowałem ich o naradzie u dowódcy dywizji i zaznajomiłem z zadaniami, które miał wykonać pułk.

I tak rozpoczęliśmy w pułku przygotowania do walk w nowych warunkach.

Codziennie w pododdziałach odbywały się zajęcia taktyczne. Informacje dostarczane przez zwiad pozwoliły nam sprecyzować rozmieszczenie pozycji ogniowych przeciwnika oraz charakter linii obronnych. Zbudowaliśmy za nami na tyłach podobną do nieprzyjacielskiej rubież obronną i właśnie na niej trenowaliśmy szturmowe oddziały...

Nasza dywizja otrzymała zadanie przerwania nieprzyjacielskich linii umocnień i zdobycia hitlerowskiego punktu oporu, który mieścił się w Gorochowiszczach. Pińskie błota utrudniały dostęp do tej wsi, która osłaniała inne silne węzły oporu, takie jak Śluc i Brześć.

Białoruś była ostatnim miejscem, na którym umocniła się III Rzesza na radzieckiej ziemi.

I nie jest rzeczą przypadkową, że w owym to właśnie czasie Goebbels krzyczał przez radio nazywając Białoruś żelazną złączoną decydującą o losie Niemiec...

I rzeczywiście ogromna liczba rzek, wielkie bagna i potężne masyw leśny pozwoliły zbudować wojskom niemieckim, właśnie tu, na Białorusi, potężne rubieże obronne.

Na naszym odcinku hitlerowcy zajmowali panujące nad równiną wzgórza. Nasze pododdziały znajdowały się na niższych położonych terenach. W ziemiance, w której mieścił się punkt

dowodzenia pułku było wilgotno. Ani ułożona z grubych desek podłoga, ani ściany obłożone grubymi pniami nie ratowały od wody. Nieraz dochodziła do kolan.

Drzwi otworzyły się, pomieszczenia zalala woda. Człapiąc butami weszli do ziemianki zwiadowcy pułku kapitan Burechin, lejttnant Balabajew i szeregowiec Kobzew. Przyprowadzili „języka” — lysiejącego bruneta w rogowych okularach. Ponuro opuszczyły obandażowaną głowę drżał on całym ciałem.

Kapitan Burechin nowy dowódca pułkowego zwiadu zameldował mi w jakich okolicznościach jego chłopcy schwytali fryka i przekazując mi dokument oprawiony w niebieskie płótno z czarną swastyką powiedział:

— Przed wcieleniem do armii był członkiem Hitlerjugend. Pochodzi z Berlina. Syn drobnego kupca. Odpowiada chętnie, boi się, że go rozstrzelamy.

Tak, to rzeczywiście nie był już bezczelny jeniec, z którym nieraz spotykaliśmy się na początku wojny. Franz nie wierzył w zwycięstwo niemieckiej armii. Był nawet zadowolony, że dostał się do niewoli, naturalnie, jeśli nie wyprowi go się na drugi świat.

Musiąłem go zapewnić, że Armia Radziecka nie rozstrzeliwuje jeńców. Uspokoił się. Przestał drżeć. Jego odpowiedzi stawały się coraz sensowniejsze.

Kapitan Burechin znalazł na tyle niemiecki, że mogliśmy się obejść bez tłumacza.

Oficer opowiedział, że do jego pułku przybył batalion SS-owców. Narysował schemat położenia punktów ogniowych.

Zeznania Franza, dane lotniczego i lądowego zwiadu pozwoliły nam dokładnie zorientować się w kształcie pierwszej linii obrony Niemców w rejonie Gorochowiszcz.

Wszystko składało się bardzo dobrze, prócz jednego: w drugim batalionie rozpił się dowódca. Śmiały i energiczny w bitwie od chwili przybycia z południa do Białorusi stracił humor i zaczął polować na samogona. Jego zastępcą do spraw politycznych Proszkin obserwował to, niestety nie interweniując.

Dowódcę batalionu usunęto z zajmowanego stanowiska. Proszkin również gdzieś zginął.

Do natarcia pozostawało już tylko kilka dni. Batalion był bez dowódcy i bez zastępcy. Nowy szef sztabu Filipowski nie miał jeszcze doświadczenia. Przed powołaniem go do armii pracował jako bibliotekarz.

c.d.n

Wojska generała Kleeberga osiągnęły rejon Kocka. Naprzeciw Polakom wyruszyła świetnie wyposażona i wyszkolona 13 niemiecka zmotoryzowana dywizja piechoty pod dowództwem generała-leutnanta Otto. 2 października rozpoczyna się ostatnia bitwa września... Do Berlina płyną meldunki o ciężkich walkach, podpisuje je między innymi — dzisiejszy generał Bundeswehry — Heusinger...

Zacięte, krwawe walki rozgrywały się na przedpolu miasta, w okolicznych lasach, wśród wiejskich opłotków Charlejewą, Krzywdy, Adamowa, Talczyńską... Szczególnie ciężkie boje toczyły się o Serokomle... Wiesz przechodziła z rąk do rąk, kilkakrotnie.

Wspomina Jan Ciołek, dowódca plutonu przeciwpancernego:

„Po odparciu Niemców nacierających z kierunku Dębina, wycofaliśmy się do Serokomli, gdzie urządziliśmy zasadzkę. Ukryliśmy się w obejściach gospodarskich, w stodółkach pokreśliliśmy dziury na działka... Wpuściliśmy do wsi całe kolumny niemieckie... Wtedy z całej broni maszynowej i działek otworzyliśmy huraganowy ogień. Niemcy w popłochu wycofywali się, uciekali, zostawiając wielu zabitych i rannych...”

Inny uczestnik bitwy pod Kockiem — Tomasz Doleżał:

„Widziałem batalion morski, który pierwszy z lewego skrzydła ruszył do natarcia... W pewnej chwili zapomniałem, że to jest wojna, bo szli tak wspaniale, posuwali się szybko i sprawnie nie zwracając uwagi na ogień przeciwnika, jakby to były manewry czy jakieś pokazy...”

Czwartego października centrum bitwy przenosi się do

OSTATNI GENERAL (2)

wsia Wola Gułowska... Ostatni skrawek wolnej polskiej ziemi... Niemcy falami atakowali wieś... Polacy kilkakrotnie odbijali ją w śmiałych kontratakach... Mimo liczebnej i ogniowej przewagi wroga — zachodnią część Woli brawurowym atakiem piechoty została zdobyta i utrzymana. Szarża kawalerii niestety — załamała się przed nawałą ognia...

Tymczasem nadeszła wiadomość o zbliżeniu się hitlerowskich posiłków. Na pomoc 13 dywizji nadchodziła 29 dywizja zmotoryzowana. Generał Kleeberg podejmuje błyskawiczną, śmiałą decyzję. Za wszelką cenę zniszczyć dywizję, z którą walczy już od trzech dni — zanim przyjdzie zmierzyć się z następną...

5 października od rana bój rozpoczyna się na nowo. Uderzenie na cmentarz i kościół w Woli... Powodzenie... Ale Niemcy nadal bronią się... Ruś się więc pierwszy batalion 179 pułku... Tyraliera, prosto w ogień, bez odrobiny lęku...

Zdobyli Wolę Gułowską.

Po tym brawurowym szturmie dowódca 60 dywizji na pytanie — jak przedstawia się sytuacja — odpowiada krótko: „niebiesko!” — „Nie rozumiem, co znaczy „niebiesko?” — pyta oficer sztabu. — „Niebiesko od mundurów żołnierzy hitlerowskich leżących pokotem w Woli — mówi pułkownik Epler... Idziemy naprzód...”

Podobne sukcesy na innych odcinkach: odbito Adamów, Charlejew, Poznań... 13 dywizja generała leutnanta Otto została rozbita... Sukces wielki, ale ostatni... Dalsza walka stała się niemożliwa. Żołnierz był potwornie wyczerpany, brakowało żywności, a przede wszystkim — amunicji...

Wieczorem w szkolnej izbie w Hordziesze — generał Kleeberg, ostatni generał września, podejmuje decyzję. Najcięższą i najtrudniejszą w życiu.

„Przywilejem dowódcy jest brać odpowiedzialność na siebie, dziś biorę ją w tej najcięższej chwili. Każę zaprzestać walki, by nie przelewać krwi nadaremnie...”

Wspomina ten wieczór Doleżał: „Przyszedł adiutant na szego batalionu i przyniósł nam najgorszą wiadomość. To były, pamiętam, jego słowa

„Panowie, przynoszę przykłą wiadomość dla żołnierzy... Musimy kapitulować, poddajemy się...” Staliśmy wtedy w Gajówce. Przyszedł generał. Była 10 rano. Staliśmy na baczność... „Generał podszedł, podał każdemu rękę, podziękował, prosił, żeby w niewoli się nie zamykali, że nie potrawia ona duszę, że w przyszłości wszyscy będą potrzebni dla ojczyzny...” wspomina inny żołnierz z plutonu ochrony sztabu.

Generał Franciszek Kleeberg stał się postacią legendarną. Dla swoich żołnierzy, mieszkawców wiosek, wokół których toczyła się ostatnia bitwa września. Wystarczy zapy-

tać kogokolwiek, jak to było w dniu kapitulacji... Każdy widział na własne oczy, każdy doskonale pamięta, każdy opowiada inaczej...

Wspomina Aleksander Chajeta, były fernal z majątku:

„Przywieźli generała Kleeberga do generała niemieckiego do dworu w Gułowie. Niemiec przemówił po niemiecku...”

„Mów do mnie po polsku, jestem Polakiem, odpowiedział Kleeberg. Niemiec rozgniewał się i krzyknął: — „Rzuć broń i szablę...” — „Jestem w twojej mocy — odpowiadając generał Kleeberg. „Możesz zająć broń ze mnie, ale sam jej nie oddam...”

Szedł pieszo ulicami Dębina wraz ze swoimi żołnierzami, prowadzonymi do niewoli. Niemcy chcieli mu dać samochód, ale odmówił — chciał być razem z tymi, z którymi walczył do końca...

Prawda jest inna. Natychmiast po kapitulacji Niemcy odłączyli generała od reszty oficerów. Nie pozwolono mu na wet na pożegnanie się ze sztabem, na zabranie osobistych rzeczy. Od pierwszej chwili spotykały go szykany i represje. Tym cięższe do zniesienia, że generał był już wówczas chory. W ten niegodny sposób Niemcy „odgrywali” się na Kleebergu... Za straty poniesione pod Kockiem, za nazwisko generała brzmiające z niemiecką... Bezpośrednio z placu boju generał Franciszek Kleeberg został wywieziony do Niemiec i osadzony w ciężkiej twierdzy Koenigstein...

Na kockiej ziemi zostali żołnierze generała... Ci polegali, którzy dochowali wierności ojczyźnie do końca i ci, do których kierował słowami ostatniego rozkazu: „Wiem, że staniecie, gdy będzie potrzeba. Jeszcze Polska nie zginęła i nie zginie...”

(edn)
ANDRZEJ CZALBOWSKI
MAREK PISARSKI

Dzięki naukowcom oszczędności w energetyce

Duże oszczędności uzyskano dzięki zastosowaniu w naszych elektrowniach szeregu rozwiązań opracowanych przez naukowców z Instytutu Energetyki. Placówka ta ma poważne zasługi w rozwiązywaniu konkretnych problemów rodzących się w trakcie produkcji, przesyłania i wykorzystania energii. W ostatnich latach zyski z tego tytułu 8-krotnie przekraczały nakłady wydatkowane na działalność Instytutu.

Poważne znaczenie dla eksploatacji systemu energetycznego miały prace, określające sposoby zatrzymywania i szybkiego uruchamiania urządzeń wytwarzających prąd. W energetyce — wobec nierównomiernego zapotrzebowania na energię w ciągu dnia — często trzeba wykonywać tego rodzaju operacje. Zastosowanie metod opracowanych przez Instytut daje roczne oszczędności ok. 10 mln zł. (PAP)

MUZYKA

Na jubileusz Młodziejowskiego

Nazwisko Jerzego Młodziejowskiego jest od lat związane z kulturą muzyczną Poznania. Wprawdzie artysta urodził się na Wolyniu, ale od 10 roku życia przebywał w naszym mieście. Tutaj w Konserwatorium jako skrzypek uczęszczał do klasy prof. S. Pawłaka. W zbiorach rodzinnych z pietyzmem przechowywane fotografie Orkiestry Szkolnej z roku 1927, kiedy to pod batutą mego ojca F. Nowowiejskiego, grał młodzieńczo i utalentowanie Jurek. Siedzieli zaryzykował pulpicie obok kolegów — skrzypaczek K. Kaulfussówny i M. Hilbrandt-Pruskiej. Koncert odbywał się z okazji 100-lecia śmierci Beethovena, właśnie w auli poznańskiego uniwersytetu, do której 40 lat temu.

J. Młodziejowski równolegle z muzyką studiował geografę. Po uzyskaniu doktoratu uczył w poznańskich gimnazjach. Ale także prowadził już i chór „Echo”, jako zastępca głównego dyrygenta. Po wojnie ostatecznie rzucił dobrze zapowiadającą się karierę naukową, poświęcając się wyłącz-

TELEWIZJA

Militaria

Na program minionego tygodnia przemożny wpływ wywarły dwie rocznice: 150-lecie śmierci Tadeusza Kościuszki i 24-lecie bitwy pod Lenino. Pierwszej poświęcono był — obok kilku innych pozycji — także Magazyn Historyczny Wszechnicy TV, który w sposób bardzo przystępny, ciekawy i udokumentowany ukazywał głównie przebieg bohaterskich „200 dni Naczelnika” w czasie powstania 1794 roku, znanego w historii pod nazwą Powstania Kościuszkowskiego. Interesujące, nie stroniące od anegdoty, gawędy naukowców uzupełniały filmy pokazujące dzisiejszy wygląd miejsc ówczesnych bitew. W ten sposób autorzy roztoczyli niejako pomost między czasami Kościuszki a współczesnością co jeszcze bardziej wpłynęło na komunikatywność tego bardzo udanego programu.

Rocznicy bitwy pod Lenino, w której przeszła swój chrzest bojowy I dywizja im. Tadeusza Kościuszki, obchodzonej u nas uroczystości jako Dzień Wojska Polskiego, towarzyszyło kilka pozycji: obok ciekawego telewizyjnego przeglądu wojskowego „Poligon” i niezbyt wysokim poziomem wykonawczym odznaczającego się występu Śląskiej Estrady Wojskowej, obok ujmującego w swej prostocie, bardzo przekonującego swym autentyzmem programu pt. „Zaślubiny z morzem” przygotowanego przez poznaniaków. A. Strzeleckiego i A. Wróblewskiego, oglądaliśmy w niedzielę dołączony teleturbinie dla młodzieży licealnej pt. „Wojskowe tradycje”. Nie z winy organizatorów teleturbinu ani realizatorów programu, zabrakło tu towarzyszącej zwykle teleturbinie porcji emocji. Jedna drużyna zdobyła od samego początku tak wysoką przewagę, że o nawiązaniu równorzędnej walki między współzawodniczącymi nie mogło być mowy. Twórcy teleturbinu mają natomiast na sumieniu to, że za mało wykorzystali do programu eksponatów, filmów i różnych materiałów ikonograficznych; temat przecież aż się o to prosił. Teleturbinie zyskałyby ogromnie. Niezależnie wszakże od usterek realizatorów, wyrazić trzeba uznanie młodym licealistom za stopień znajomości historii ludowego Wojska Polskiego.

W pewnym sensie nawiązywało do tematyki wojskowej także widowisko M. Domańskiego pt. „Przepustka” wystawione przez Teatr Sensacji. Treścią „Przepustki” były sensacyjne (w zamierze autorskim) dzieje grupy zbrojnego podziemia w czasie hitlerowskiej okupacji. Pomyśl ze znaną przepustką podpisaną przez szefa Gestapo był niezły, ale w realizacji naiwny. Efekt był taki, że przedstawienie pękało w szwach, rażąc sytuacją dalekimi od możliwych w rzeczywistości nawet najbardziej sensacyjnej. Akorzy robili wszystko, żeby coś z tego wyszło, ale nie bardzo im się udało. Już po 10 minutach tego widowiska człowiek żałował, że już zakończyła się transmisja z koncertu inauguracyjnego „Jazz Jamboree 1967” w Warszawie (to było przeżycie dla miłośników jazzu) a jeszcze się nie zaczął dwutygodnik społeczny „Refleksje”, jak zwykle zresztą interesujący, zarówno formą jak i treścią.

Na szczęście spektakle wystawione zarówno przez Teatr Młodego Widza pt. „Anka” J. Domagala jak i przez Teatr Niedzielny pt. „Osiół nad strumieniem” A. de Musseta w reżyserii E. Bonackiej w pewnym stopniu zrekomensowały niewypał Teatru Sensacji. Złazszcza „Osiół nad strumieniem” był widowiskiem zgrabnie wyreżyserowanym i zagranym (m. in. przez B. Sołtysik, W. Kowalskiego i J. Łotysza) z wdziękiem i z wyczuciem tych minionych dawno czasów.

Minione czasy, które dla młodszych są tylko historią, a dla starszych też historią ale osobiście przeżyta, przypominał program rozrywkowo-muzyczny „Tango milonga” z piosenkami J. Petersburbskiego. Trochę nie zawsze najlepsze wykonanie, a trochę czas jaki minął od chwili skomponowania tych niedgdy przebojów wpłynęły na jakość programu. Na pewno obudził wśród starszych odrobinę wspomnień i na pewno na młodzieży opanowanej pasją big-beatu nie zrobił większego wrażenia.

Znow trzeba powtórzyć (może powtarzanie przyniesie w końcu jakiś skutek?), że nadal na polu publicystyki panuje nieurodzaj. Program z Katowic pt. „Dom dwustu tysięcy” poruszający problem hoteli robotniczych, które wbrew założeniu bardzo często przekształcają się w miejsce stałego zamieszkania, oglądało się bez wrażenia. To samo można powiedzieć o reportażu filmowym 150-lecie Ossolineum” czy nawet o „Gawędach wilków morskich”. Także drugi odcinek programu Z. Lengrena „To, śmo i owo” specjalnie nie błysnęł.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Bogaty dorobek szkolnych kół przyjaciół Związku Radzieckiego

Różnorodne i bogate są formy pracy szkolnych kół przyjaciół Związku Radzieckiego. Do najczęściej spotykanych należą wieczornice przyjaźni, uroczyste apele organizowane z okazji świąt państwowych, spotkania z przedstawicielami Kraju Rad, z działaczami społecznymi i uczestnikami wycieczek do ZSRR. Są też konkursy i wystawy o tematyce polsko-radzieckiej oraz wymiana korespondencji z młodzieżą radziecką.

Działalność kół odbywa się w ramach poszczególnych sekcji — takich, jak np. filatelistyczne, które gromadzą znacz-

ki radzieckie i organizują wystawy. W wielu szkołach zebrano bogate kolekcje znaczków radzieckich poświęconych 50-leciu Rewolucji Październikowej oraz życia i działalności W. Lenina. Sekcje miłośników kosmonautyki organizują konkursy związane z wiedzą o Kosmosie. Działają ponadto sekcje miłośników piosenki i filmów radzieckich.

Poza działalnością w klubach i sekcjach młodzi członkowie szkolnych kół przyjaciół Związku Radzieckiego aktywnie uczestniczyli w konkursach i festiwalach organizowanych przez TPPR. W Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Poezji najlepsze wyniki uzyskały Studium Nauczycielskie nr 1, Liceum Ogólnokształcące nr 9, Technikum Chemiczne nr 2 w Poznaniu i Technikum Rolnicze w Bojanowie, zaś w Konkursie amatorów wykonujących radzieckie piosenki wzięło udział 3500 uczniów. W ramach cotygodniowych czwartków szkolnych szczególnie ciekawe programy przedstawiły licea ogólnokształcące nr 6 i 11 oraz technika: chemiczne nr 2, kolejowe z Poznania i mleczarskie z Wrześni. Ciekawą działalnością może pochwalić się koło na Wydziale Filologii Rosyjskiej Studium Nauczycielskiego nr 1 w Poznaniu, studenci pod kierunkiem wychowawców przygotowują się do roli opiekunów szkolnych kół przyjaciół Związku Radzieckiego w szkołach podstawowych.

Dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej młodzież Wielkopolski wzięła udział w Ogólnopolskiej Kronice Szlakami Wielkiego Października, szlakiem pomników braterstwa broni i przyjaźni polsko-radzieckiej oraz w szta-

fecie młodzieżowej SKPZR. W ramach „kroniki” jej uczestnicy zebrali wiele materiałów, pamiętek i wywiadów dotyczących Rewolucji Październikowej. Wyszukali i opisali miejsca, które wiązały się z walką polskiej klasy robotniczej, żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej; zainteresowali się też budowlami socjalizmu, które zostały wzniesione w naszym kraju dzięki współpracy i pomocy Związku Radzieckiego. Uczniowie pielęgnują również groby żołnierzy radzieckich i polskich, którzy polegali w walce o wolność Polski.

Wspólnie z ZMS, ZMW i ZHP członkowie szkolnych kół przyjaciół ZSRR dotarli do wsi i zakładów pracy. Zbierając dokumenty, artykuły prasowe, pozycje literackie, pieśni rewolucyjne, dopomogli oni do zorganizowania w szkołach ciekawych wystaw poświęconych 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Szeroko rozwinął się też ruch wymiany korespondencji między młodzieżą polską i radziecką. Wystarczy powiedzieć, że tylko dwa licea zebrały około 4 tysięcy listów otrzymatych od młodzieży z ZSRR.

Dla uczczenia Wielkiego Października młodzież szkolna bierze masowy udział w czynach społecznych. Uczniowie poznańskich szkół przepracowali w ubiegłym roku szkolnym 30 tys. godzin. W tej pracy wyróżniła się młodzież z techników łączności i kolejowego oraz z Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kasprzaka.

Do takich osiągnięć przyczynili się także w dużej mierze ofiarnicy kierownicy poszczególnych szkół i nauczyciele. Uczniowie znajdują też ich poparcie i pomoc w realizacji szczególnie bogatego programu działania kół przyjaciół ZSRR, przewidzianego na bieżący rok szkolny, w którym przypadają obchody 50 rocznicy Wielkiego Października.

L. J.

Sukces poznańskiego plastyka

Na ogólnopolskiej wystawie w Bydgoszczy, zatytułowanej „Pejzaż Polski w Malarstwie Współczesnym” — pod protektorem ministra kultury i sztuki Lucjana Motyki — znaleźli się 144 prace 108 autorów, wybrane z 600 nadesłanych ze wszystkich skupisk plastycznych w kraju.

Ostatnio, pod przewodnictwem prof. Władysława Jakubowicza, obradowała jury wystawy, które dokonało wyboru 5 najlepszych obrazów. Przyznano im równorzędne nagrody (medale); zdobyli je: Krzysztof Bucki z Gdańska, Krzysztof Cander z Grudziądza, Józef Durczak z Poznania, Tadeusz Filipajtis z Gdańska i Zbigniew Paluszak z Wrocławia.

Poznański plastyk, Józef Durczak nagrodzony został za pracę pt. „Zmierzch”. (now)



SPOŁECZNO-POLITYCZNE
Władysław Gomułka — „Dożynki 1967”. KIW. str. 30, z. 2.
„XVIII Zjazd francuskiej Partii Komunistycznej. 4-8 stycznia 1967”. Cykl — Materiały i dokumenty partii komunistycznych i robotniczych. KIW. str. 156, z. 7.
„Problemy religij i laicyzacji”. Podrecznik dla Studium Zagad-

nień Religioznawczych. KIW. str. 260, z. 14.
Bolesław Chocha — „Obrona Teorytorium — Kraju”. Biblioteka Wiedzy Wojskowej. Wyd. MON. str. 256, z. 23.
Artur Bodnar — „Polska ZSRR. Współpraca gospodarcza”. KIW. str. 103, z. 5.

LITERATURA PIĘKNA
„Dzień powszedni Rewolucji”. Wybór opowiadań, fragmentów powieści, wierszy, wspomnień. Iskry. str. 288, z. 10.
Edward Koczeński — „Drogi ja czyży się w lesie”. WL. str. 148, z. 10.
Wilhelmina Skulska — „Paryska bagietka”. WL. str. 272, z. 15.
Roger Caillois — „Odpowiedzialność i styl” (eseje). PiWi. str. 363, z. 25.

INNE

Michał Radgowski — „Nieśmiały żyja krócej”. Czyt.. str. 240, z. 15.

„Poradnik laboranta budowlanego”. wyd. 2. Arkady. str. 1262, z. 110.
„Zbiór ważniejszych instrukcji służbowych i innych przepisów do tychczasowych drogownictwa obowiązujących w resorcie komunikacji”. WKiŁ. str. 415, z. 40.

Szymon Wdowiak — „Żywy Kaukaz”. WG. str. 70, z. 6.
S. Golebiowski, J. Stanisławski — „Badania kontrolne samochodów”. WKiŁ. str. 240, z. 20.

„Police” i „Belze” — 2 kolejne pozycje wydane przez Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa i Wydawnictwo „Sport i Turystyka”. Każda pozycja po 9 zł.
Przemysław Burchard — „But-garia”. wyd. II. Wiedza Powszechna. str. 288, z. 35.

Janina Bieniarzówna — „500 zagadek historycznych”. wyd. VII. Wiedza Powszechna. str. 164, z. 10.

Lech — Radopa 3:0 (0:0)

Pilkarze poznańskiego Lecha rozegrali wczoraj towarzyski międzynarodowy mecz z bułgarskim II-ligowym zespołem Radopa Smo lian zwyciężając 3:0, przy czym wszystkie bramki padły w drugiej części spotkania, a strzelcami ich byli kolejno: 48 min. Wojtkowiak, 81 min. Stepkowski i 85 min. Wojtkowiak.

Kolejarcze wystąpili w składzie: Karasiński, Mroczoszek, Polowczyk, Kaczmarek, Karbowiak (Domino), Adamski, Napierała, Szczepankiewicz, Wojtkowiak, Smitowski (Stepkowski) i Stepczak. W pierwszej połowie meczu drużyna poznańska miała nieznaczna przewagę nad dobrze wyszkolonymi technicznie Bułgarami, lecz z niebezpieczniejszych momentów odnotowaliśmy jedynie dwa groźne strzały Wojtkowiaka. Dobrze w tym okresie grała defensywa Lecha, która skutecznie rozbiłała indywidualne ataki przeciwników. Po zmianie stron już w 3 min. Wojtkowiak silnym strzałem z prawego skrzydła uzyskał prowadzenie. Bramkarz bułgarski interweniował wprawdzie, lecz zaskoczony dalekim i precyzyjnym strzałem wypuścił z rąk piłkę, która wleciała do bramki. Później nastąpiły w Lechu zmiany. Miejsce dobrze grającego Karbowiaka zajął Domino, a zamiast Smitowskiego do ataku wszedł Stepkowski. On to właśnie wspólnie ze Szczepankiewiczem byli autorami drugiej bramki. Szczepankiewicz silnie strzelił z narożnika pola karnego, a Stepkowski nadstawiając nogę zmienił kierunek lotu piłki i umieścił ją obok zdecydowanego bramkarza gości. Trzecia i jak się później okazało ostatnia bramka meczu uzyskał Wojtkowiak nieomal z identycznej pozycji co pierwsza.

Złoty medal Piątkowskiego

Na zawodach przedolimpijskich w Meksyku Edmund Piątkowski wygrał konkurencję rzutu dyskiem wynikiem 59,03 m. Czechostwak Danek był trzeci — 56,58 m.

W dalszym ciągu przedolimpijskich zawodów w Meksyku polski sztangista Rudolf Kozłowski wywalczył w trójbój w wadze piórkowej drugie miejsce uzyskując — 375 kg (120—110—145). Zwyciężył znakomity Japończyk Y. Miyae. Osiągnął on — 382,5 kg (120—122,5—150), czyli o 5 kg gorzej od należącego do siebie rekordu świata. Na trzecim miejscu uplasował się Węgier Benedek — 365 (115—110—140).

Po drugiej konkurencji pięcioboju nowoczesnego — szermierce nowym liderem został Węgier Mena. Ma on 2152 pkt. Drugie miejsce zajmuje reprezentant ZSRR Szaparnis — 2034 pkt., a trzecie Szwed Jacobson — 1990 pkt.

W gimnastyce mężczyzn po dwóch czeniach obowiązkowych prowadzi w wieloboju Japończyk Nakayama — 57,85 pkt. przed Diamidowem (ZSRR) — 57,45 pkt. Trzecie miejsce zajmuje drugi Japończyk Endo — 57,35 pkt. Drużynowo na czele znajduje się Japonia — 235,75 pkt. przed ZSRR — 234,15 pkt. oraz USA — 232,45 pkt. Drużynowo w pięcioboju nowocześniejszym prowadzi zespół Węgier — 5885 pkt. przed ZSRR — 4500 pkt. i USA — 4170 pkt.

W Acapulco kurorcie nad Pacyfikiem walczą żeglarze. A oto zwycięzcy pierwszych wyścigów w poszczególnych klasach: „Finn” — Miller (USA); „Latający Holender” — Casado (Hiszpania); „5,5” — Mac Namara (USA); „Dragon” — Henry (USA); „Star” — Berniet (Szwajcaria). (t.)

dr med. Witold Bernacki

o czym zawiadamia
w głębokim smutku pogrążona
ZONA z DZIECI i WNUKAMI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu na Górczynie. Poznań, ul. Dąbrowskiego 191. 9850g

Zygmunt Wawrzon

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 14 w Wagrowcu.
W ciężkiej żałobie pogrążona
ZONA z SYNEM, SYNOWĄ, WNUKAMI i RODZINĄ
Wagrowiec, ul. Bydgoska 2. 9783g

mgr Alina Piotrowska

W Zmarłej tracimy sumienną i cenioną pracowniczkę oraz dobrą koleżankę.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19. X. 1967 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
WSPÓŁPRACOWNICY
RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA
Sanatorium Rehabilitacyjne dla Dzieci w Kiekrzu 9788g

Redaktor: Kolegium Marian Pleśnierowicz (sekretarz redakcji). Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępcy redaktora naczelnego). Mieczysław Skapiński, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 (cały zespół redakcyjny). Sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 9—18; redaktor naczelny 657-76; zastępcy red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-13; dział miejski 459-38; redakcja nocna 420-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe „Prasa”. Biuro Ciepła 4. Poznań, ul. Grunwaldzka 19. telefony 652-89 i 311-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A-6

Koszykówka

W Poznaniu finały juniorek

W dniach od 20—22 bm. w sali przy ul. Chwiałkowskiego rozegrany zostanie turniej finałowy juniorek o mistrzostwo Polski na rok 1967. Biorą w nim udział dwie poznańskie drużyny: AZS — obrońca tytułu zdobytego w 1966 r. i Lech oraz ŁKS i AZS Lublin. Faworytem turnieju jest poznański AZS, który występuje w tym samym składzie co w roku ubiegłym z dwoma reprezentantkami kraju Słabądzką i Sobkowiak na czele.
W piątek 20 bm. o godz. 18 gra ŁKS z AZS-em Lublin zaś o godzinie 19.30 AZS Poznań z Lechem. W sobotę o tych samych godzinach spotkają się: AZS Lublin — Lech i ŁKS — AZS Poznań. W niedzielę natomiast o godz. 10.30 AZS Poznań zmierzy się z AZS-em Lublin, zaś o godz. 12 Lech z ŁKS-em.

Duży sukces odnieśli również juniorzy poznańskiego AZS-u, którzy wygrywając turniej półfinałowy w Szczecinie zakwalifikowali się do końcowych rozgrywek o tytuł mistrza Polski. Ich najgroźniejszym rywalem będzie na pewno drużyna AZS-u Warszawa, która tak dobrze zaprezentowała się w międzynarodowym turnieju rozegranym we wrześniu w Warszawie. (s)

2 rekordy świata

We wtorek pilotka szybowcowa inż. Adela Dankowska z pasażerką Marią Matelską pobiła dwa rekordy świata na szybowcu „Bocjan”, uzyskując wysokość absolutną 9250 m i przewyższenie 8450 metrów.
Adela Dankowska wystartowała z lotniska Centrum Wyszkolenia Lotniczego w Lesznie o godzinie 12.13 i po odcepieniu się w pobliżu Śnieżki w Karkonoszach na wysokości 850 m, uzyskała wysokość 9250 m, po czym wyładowała na lotnisku w Lesznie.

Dotychczasowe rekordy świata należały do Francuzki Denise Trouillard.

W tym samym dniu szybowcowy mistrz świata Jan Wróblewski, startując na lotnisku w Lesznie, uzyskał absolutną wysokość 9300 m. (t)

Porażka Olimpij

W międzynarodowym spotkaniu koszykówki mężczyzn Olimpia Poznań po słabym meczu przegrała z pierwszoligowym zespołem NRD — Vorwaerts Lipsk 46:77 (18:40). Najwięcej punktów zdobyli: dla Olimpij — Czygrynow 14, dla Vorwaertsu — Thomas 21. (t)

Nocna przygoda

Niecodzienna przygoda spotkała członka polskiego „Aeroklubu” Józefa Witka. Podczas treningowego lotu wiatr zniósł pilotowaną przez niego „Mucnę 100” nad las, w okolicach Komprachc pod Opolem. Mimo wysiłków szybownika wśród zapadających ciemności „Mucna” zawisła na gałęziach między dwoma drzewami na wysokości 35 m.
Witt spędził w tej niezbyt wygodnej pozycji całą noc i dopiero nazajutrz wywabili go z opresji strażacy, zdejmując szybowiec z drzew. Zrobili to bardzo sprawnie, zapobiegając zniszczeniu maszyny. Zdejmowanie szybowców z drzew zazwyczaj kończy się po ważnym ich uszkodzeniu. (A)

KS. INFULAT DR NIKODEM MĘDLEWSKI

prezes Rady Nadzorczej Księgarni św. Wojciecha, zmarł w dniu 15 października 1967 roku w Poznaniu.
Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godzinie 10 w kościele N. Maryi Panny na Ostrowie Tumskim i następnie w Archikatedrze Poznańskiej.
Zegnamy Go z głębokim żalem.
RADA NADZORCZA — ZARZĄD i PRACOWNICY
Księgarni św. Wojciecha Sp. z o. o. w Poznaniu

Dnia 15 października 1967 r. zmarł ADWOKAT

Bernard Umbreit
członek Zespołu Adwokackiego nr 3 w Poznaniu.
W Zmarłym straciłszy serdecznego kolegę
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w dniu 19. X. 1967 roku o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
RADA ADWOKACKA
w Poznaniu 9785g

Dnia 16 października 1967 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i najlepsza matczka — przyjaciółka, siostra, bratowa i teściowa. przeżywszy lat 55,

Stanisława Korek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
CORKA i SYNOWIE z RODZINĄ
Poznań, ul. Promyk 2c m. 5, Wyspiańskiego 15a m. 15. 9787g

Przetargi

Sredzkie Przedsiębiorstwo Odzieżowe Przemysłu Terenowego w Srodzie Pozn., ul. Mała Klasztorna 3, ogłasza II PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO marki „Star-20”. — Cena wywoławcza — 37.000 zł.
Samochód można oglądać w Sredzkim Przedsiębiorstwie Odzieżowym w Srodzie, ul. Mała Klasztorna 3, w godz. od 10—12, codziennie.
Przetarg odbędzie się w dniu 2. XI. 1967 r. o godzinie 10 w SPOPT Sroda, ul. Mała Klasztorna 3.
Uczestnicy przetargu winni wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.
Udział w przetargu mogą wziąć instytucje i osoby zgodnie z § 10 pkt. 1 zarządzenia Ministra Komunikacji z dnia 28. I. 1966 r. (Mon. Pol. nr 4 z 11. II. 1966 r. K8257

Praca
Wdowa po mistrzu kominarskim przyjmie do pracy czeladnika, wzgl. pomocnika kominarskiego. — Paulina, Obruśnik, Drezdenko, ul. Krakowska 39. tel. 101. 174p

Sprowadz
Wózki dziecięce, bielizna, lalkowe poleca wytwórnia Chojnacki, Poznań. Zbąszyńska 12. 8174g

Ogrodniku! Wykorzystasz swoją ciepłarnię obsadzając ją pożytkowymi chryzantemami (na dzień zmarłych), „Blansche-Pomirvin” i inne, które poleca K. Kwaśniewski — Pleszew, pl. Powstańców 14 m. 1. 171p

Sprowadz pianino. Poznań, św. Józefa 6 m. 13. 9242g

Samochody
Mercedes 200-D, fabrycznie nowy, luksusowe wyposażenie, sprzedam. Warszawa, tel. 29-56-26 — wieczorem. K8064

Mercedes 180, rok 1958 — sprzedam tanio. Wiktor Gruzicki, stacja kolejowa Błaszki, pow. Kalisz. 9302g

Nieruchomości

Sprowadz resztkówkę 8,5 ha całą obsianą rzepakiem i pszenicą, z wszystkimi budynkami. Balczak, Strzałkowo. 168p

†
Dnia 15 października 1967 r. zmarł nagle, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż i przyjaciel, nasz najukochańszy i najlepszy tatus, zięć, teść i dziadzio, przeżywszy lat 52,

Mieczysław Jan Jachalski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W głębokim żalu i smutku pogrążona
ZONA z SYNAMI, CORKI z MĘŻAMI i WNUCZĘTA
Poznań, ul. Łukaszewicza 35a m. 12. 9810g

†
Dnia 16 października 1967 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany mąż, ojciec, brat, szwagier, kuzyn i wujek

Maksymilian Giesielski

powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Bluszczejowej.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA, CORKA, SIOSTRA i RODZINA
Poznań, ul. Prusa 4 m. 5, Rolna 66. 9838g

†
Dnia 14 października 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, ciocia i kuzynka, śp.

Helena Czajkowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
SIOSTRY z RODZINĄ
Poznań, Rynek Jeżycki 3/4. 9755g

Dnia 16 października 1967 r. po długotrwałej ciężkiej chorobie zmarł nasz opiekun, przyjaciel, człowiek wielkiego serca, ukochany mąż, ojciec i dziadek

Paweł Jankowski

emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
ZONA z CORKĄ i WNUCZKA
Poznań, ul. Mottego 12 m. 1. 9745g

Dnia 14 października 1967 r. zmarł długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

Jan Nowicki

W Zmarłym straciłszy wzorowego, sumiennego i oddanego przedsiębiorstwu pracownika, szanowanego kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 października br. o godzinie 11.20 na cmentarzu na Junikowie.
RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA
oraz **WSPÓŁPRACOWNICY**
PPKSIUP „MOSTOSTAL” 9785g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu, ul. Wołowska 58/70 — przyjmie zaraz n/w pracowników:
— 2 PALACZY CO — do kotłowni parowej niskiego ciśnienia 0,5 atm. 2 kotły o powierzchni ogrzewania 39 m sześć. — wymagane uprawnienia na obsługę w/w kotłów oraz KANDYDATÓW na kurs palaczy kotłów centralnego ogrzewania.
— INŻYNIERA ELEKTRYKA — na stanowisko st. weryfikatora do działu projektowo-kosztorysowego.
— INŻYNIERÓW w dziedzinie TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW — na stanowiska projektantów, prac w systemie akordowym.
— TECHNIKA ELEKTRYKA — na stanowisko inspektora bhp.
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Zatrudnienia pok. nr 28 Poznań — Junikowo, ul. Wołowska 58/70. Dowóz pracowników od i do miejsca pracy autobusami przedsiębiorstwa. M7845

— INŻYNIERÓW — TECHNIKÓW budownictwa lądowego, wodnego lub sanitarnego,
— MAJSTROW.
— STARSZEGO INSPEKTORA d. s. inwentaryzacji cięgieł.
— KALKULATORÓW — do prac na budowach i w Zarządzie Przedsiębiorstwa — zatrudni zaraz
Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „Hydrobudowa 9” — Poznań, ul. Świętosławska 12. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac — pokój 27. K8199

Zguby
Unieważniam zgubioną pieczęć: Punkt Skupu Opakowań Szklanych — Sklep nr 60, Gniezno, pl. 21 Stycznia 9. 172p

13. X. br. zgubiono na dworcu PKP teczkę, zawierającą listę wypłat. Proszę o zwrot. Leonard Baranowski, Poznań, Dolna Wilda 104/106. 9753g

Jasnożółty piesek, mały dwucolorowy przy ul. Sowińskiego i Słonecznej. Odebrać: Słoneczna 24 m. 4. 9776g

Różne
Oddam ogrzewany garaż. Bliisko tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9661g.

Matrymonialne
Panna lat 36 z wyższym wykształceniem zapozna odpowiedniego pana z prowincji. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 173p.

†
Dnia 15 października 1967 r. zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św.

mgr Alina Piotrowska

z domu MALESZEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim, o czym zawiadamia w smutku pogrążona
RODZINA
9732g

†
W dniu 15 października 1967 r. zmarł nagle nasz najdroższy mąż i ojciec, śp.

Bernard Umbreit

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w Poznaniu, dnia 19 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie,
o czym zawiadamiają pogrążone w bólu
ZONA, DZIECI i RODZINA
Poznań, ul. Matejki 66. 9734g

Dnia 13 października 1967 r. zmarł długoletni członek Cechu, śp.

Józef Katarzyński

mistrz krawiecki
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18. X. 1967 r. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Cześć Jego pamięci!
Rodzinie Zmarłego
WYRAŻAMY SZCZERE WSPÓŁCZUCIE.
CECH RZEMIOSŁ WŁÓKNIENICZYCH w Poznaniu 9771g

Dnia 14 października 1967 r. zginął śmiercią tragiczną, w 18 roku życia, nasz ukochany syn, brat, szwagier i wujek

Franciszek Pawlak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W nieutulonym smutku i żalu pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Dzierżyńskiego 126 m. 8. 9769g

Dnia 13 października 1967 r. zmarł nagle, namaszczonej Olejami św., mój ukochany mąż

Józef Katarzyński

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA
Poznań, ul. Ratajczaka 30. 9761g

Dnia 15 października 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i najtrościwsza mamusia, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 88, śp.

Maria Dałkowska

z domu FILIPAK
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 14.30 z kościoła parafialnego w Chodzieży.
W ciężkim smutku pogrążona
DZIECI i RODZINA
Chodzież. Obr. Stalingradu 18. 9736g

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Wesele Figara”; **NOWY** — g. 16 „Czerwone pantofelki”; **OPERA** — g. 19 „Orfeusz w piekle”; **OPERA** — g. 19 „Gasparone”; **MARCELIK** — g. 11 i 17 „Baśń o pięciu braciach”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Viva Maria” (franc. 16 l.); **APOLLO** — g. 10, 12.30, 15.30, „Dzieci kapitana Granta” (ang. 11 l.); g. 18, 20.15 „Złoty zamek” (franc. włoski 16 l.); **BAETIK** — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Wikingowie” (USA 14 l.); **CZERNASTKA** — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Stajnia na Salvatore” (pol. 14 l.); **GONG** — g. 10 „Ołbrzym” (USA 14 l.); g. 16, 18, 20 „Nagie ostrze” (ang. 16 l.); **GRUNWALD** — g. 17, 19.30 „W kraju Komanów” (USA 16 l.); **CWILAZ** — g. 10, 12, 14 „Arcylokaj” (franc. 14 l.); g. 16, 18 „Szczęście” (franc. 18 l.); g. 20.15 **DKF** „Kleks” (seans kosmos); **HUTNIK** — nieczynne; **KOSMOS** — g. 18 „Wielki wyścig” (NRD 11 l.); **MALTA** — g. 16, 18, 20 „Wojenka, wojenka” (franc.-rum. 14 l.); **MINIATURA** (franc. 15, 17.30, 20 „Tunel” (rum. 16 l.); **OLIMPIA** — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Oferta matrymonialna” (włoski 16 l.); **OSIEDLE** — g. 16, 18, 20 „Ucieczka w milczeniu” (NRD 14 l.); **PANCERNIAK** — g. 17.30, 20 „Helena Trojańska” (USA 14 l.); **PAŁACOWE** — g. 15, 20 „Dawonnik z Notre Dame” (franc. 16 l.); **PRZYJAZN** — nieczynne; **RIALTO** — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Koty” (franc. 18 l.); g. 20 „Jak zdobyto dził zachód” (USA 16 l.); **SCALA** — g. 16 „Pechowiec na preri” (USA 12 l.); g. 18, 20.15 „Złoty Alaski” (USA 16 l.); **TECZA** — g. 16, 18, 20 „Dzieci Don Kichota” (radz. 11 l.); **WARTA** — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Z piekła do Teksasu” (USA 14 l.); g. 20 seans zamka; **WCSAOWICZ** (puszczykowi) — g. 17 „Biała pani” (czeski 14 l.); g. 19.15 „Ludzie w hotelu” (USA 16 l.); **WILDA** — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Wczoraj, dziś, jutro” (włoski 16 l.); **WRZOS** (Lubon) — nieczynne; **WRZOS** (Mosina) — g. 17, 19.30 „Przygody Wernera Holta” (NRD 16 l.); **ZNICZ** (Zabikowo) — nieczynne; **FOTOPLASTIKON** — g. 12-21 „Krym — Odessa”.

DYŻURY

Szpital Przyzakładowy H. Cegielskiego (ul. Dzierżyńskiego) — chirurg, internista.
Szpital Kliniczny im. Pawłowa (Garbary 17, tel. 510-21) — okulista ka.
Woj. Szpital Dziecięcy (ul. św. Józefa 7/9 tel. 536-21) — chir. dziec. do lat 14.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; porady lekarskie tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 (cała doba).
Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne internistyczne — cała doba; pediatryczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 18-7; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8; chirurgiczne II — ul. Kasparska 16, tel. 623-55, cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53, Starołęka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, telef. 672-414 od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowy) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — „Fotografika radziecka” — g. 10-19 (do 31 bm.).
Muzeum Narodowe — „Nabytki dary (1945-1967) ze zbiorów Muzeów Narodowych: — Poznań, Warszawa i Kraków” — godz. 9-19.
Klub MPIK (Ratajczaka 39) — „Grafika użytkowa NRD” — g. 10-20.
BWA — Arsenał (St. Rynek) — „Grafika litewska” i „Zdjęcia cykliczne” — g. 10-18 (do 29 bm.).
Pawilon Meblowy (Swarzędz, ul. Wrzesińska 28) — XXXI Wystawa mebli współczesnych — g. 8-18 (do 22 bm.).
Klub „Od Nowa” (Wielka 1) — Prace Antoniego Zydrania — g. 17-22 (do 20 bm.).
Klub „Mozaika” (St. Rynek 73/73) — „Ukraina Radziecka — 1967” — g. 10-15 i 17-21 (do 7. XI.).
Pałac Kultury (hall) — „Plakaty filmów radzieckich” — g. 12-20 (do 30 bm.) i hall parterowy Sali Wielkiej — „Wystawa prac uczestników Działu Plastyki i Teatru” — g. 12-20.
Biblioteka Uniwersytecka (Ratajczaka 38) — „Wystawa niemieckich książek naukowych (NRD) — g. 10-18 (do 24 bm.).

RADIO

ŚRODA: PROGRAM 1: — FALA 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 18); 7.45 „Błektina szafetka”: 8.15 Mel.

Plenarne zebranie ZNP

W trosce o dalszą poprawę warunków nauczania

Trzecie w tym roku zebranie plenarne Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego, które odbyło się wczoraj w Poznaniu, poświęcono ocenie stanu higieny szkolnej i ochronie zdrowia pracowników nauki i oświaty oraz młodzieży szkolnej i akademickiej.

Zasadniczy referat na wspomniany temat wygłosił wiceprezes Zarządu Okręgu — Z. Jesionowski. Referat opracowano na podstawie materiałów (w formie odpowiedzi na ankietę) nadesłanych z oddziałów oraz rad zakładowych. Właśnie dlatego w referacie zawarto wiele istotnych szczegółów, a także konkretnych danych dotyczących sytuacji panującej obecnie w szkolnictwie Poznania i województwa.

Wiele miejsca poświęcono przede wszystkim warunkom higieny. W nowych szkołach Poznania warunki te są dobre. Natomiast w wielu starych szkołach trzeba będzie wiele zmienić. Narzekają one m. in. na brak urządzeń centralnego ogrzewania, niewłaściwe oświetlenie izb lekcyjnych, nieodpowiednie ławki itp. Zie warunki lokalowe posiada np. szkoła nr. 53 (Głuszyna). Mieści się ona w trzech budynkach, z których jeden, to przystosowana do nauki remiza strażacka.

Dyskryminacja dziurki

Kilku kontrolerów MPK zapytanych oddzielnie czy 2 x 1 zł. = 2 zł. potwierdziło bez wahania, że rachunek i wynik są prawidłowe. Nie mogli jednak przyznać mi racji, kiedy zapytałem czy dwie dziurki a 1 zł. w karnecie tramwajowym równają się 2 zł. tym za przejazd autobusem pospiesznym. Nie mogli gdyż... nie ma zarządzenia w tej sprawie. Skomplikowane jest zaiste rozumowanie skoro w tym samym autobusie po jednej stronie jest automat „Krab” kasujący 2 x 1 zł. co upoważnia do przejazdu a po drugiej stronie automat „Krab”, z którego nie można korzystać, gdyż w sprawie 2 x 1 zł. z karnetu tramwajowego do tej pory nie wydano zarządzenia.

Ta sama złotówka wpływa do tej samej kasy MPK różnymi drogami, a jaki problem? Czyżby rozstrzygnięcie wymagało specjalnego obwieszczenia? Czekamy na nie z niecierpliwością i w nadziei, że stara zasada: „Kto szybko daje ten dwa razy daje” — zwyty. Na całym bowiem świecie kto płaci z góry jest uprzywilejowany. Dlatego więc u nas ma być dyskryminowany? (b)

rozrywk.: 8.44 Kronika współczesności; 9 Rozmaitości rytmów i melodii; 10 Muzyka z okresu romantyzmu; 11 Konc. rozrywk. z udz. solistów instrumentalnych; 11.40 „Antykwarat z kurantem”; 12.10 Rosyjskie pieśni ludowe; 12.40 „Wiecie, lepiej, taniej!”; 13 Muzyka; 13.40 „Swojskie melodii”; 14 Felieton aktualny; 14.15 Muz. franc.; 15.05 „Nasze spotkania” — Wietnam; 15.30 Utwory fortep. gra Rudolf Kiser; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. rozrywk.; 18.45 Kurs j. franc.; 19.10 „Wiejskie spotkania”; 19.30 Konc. żywych; 20.35 „Poeta i jego świat”; 21.05 Konc. chopinowski z nagran. i Friedmana; 21.35 „Odpowiedzi z róznych szuflad”; 21.50 Z. Wiszniewski: opera radiowa „Neffur”; 22.30 Reportaż z Warszawy nocą; 23.15 Mel. tan.; 23.40 „Jazz na dobranoc”; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.05 Mel. na dzień dobry; 8.15 Kurs j. ang.; 8.35 Felieton Red. Spół.; 8.45 Kwadrans z Ork. Manuela; 9 „Jarmark cudów”; 10.05 „Rendez-vous ze Straussami”; 10.50 „Święta studnia”; 11.10 Publ. międzynarod.; 11.20 Z twórczości Mozarta; 12.25 Melodie A. Babadżaniana i J. Saulskiego; 12.50 „Sekretarz — Naczelnik narodu” felieton; 13 „Czas dobrych gospodarzy”; 13.50 Wiersze młodego poety radzieckiego A. Mikołajewa; 14 „J. Offenbach i jego operetki”; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błektina szafetka”; 15 minut z W. K. sielewskim i M. Tomaszewskim; 15.10 Pieśni kompozytorów rosyjskich i radzieckich w wykon. Chórów żeńskich i Wrocławskiej PR p/d St. Krukowskiego; 15.30 Dla dzieci starszych; „Zapraszamy na orbitę”; 16.05 Public. międzynarodowa; 17.25 „Za Odra i Nyssa”; 17.50 Aud. oświatowa; 18.10

Na plenum omówiono także zagadnienie opieki lekarskiej w przedszkolach i szkołach. Niestety, nie wszędzie jest ona należąca. Największe braki występują w szkołach wiejskich. Stwierdzono również, że nie we wszystkich szkołach po trafiono zorganizować dożywianie i w szeregu szkół nie prowadzą się w ogóle tej akcji. Sytuacja taka panuje m. in. w Technikum Handlowym przy ul. Śniadeckich, choć w tej szkole wiele uczniów dojeżdża spoza Poznania.

Wysunięte na plenum wnioski, powinny przyczynić się do poprawy sytuacji w omawianych dziedzinach, zwłaszcza przez większą niż dotychczas pomoc dzielnicowych i powiatowych wydziałów oświaty i kultury. (a)

Czyn księgarzy

W ramach czynu społecznego księgarze i pracownicy dyktacji poznańskich „Domu Książki” pracowali ostatnio na Cytadeli przy budowie Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przeprowadzono łącznie 380 godzin. (stach)

Wędrujące wystawy

Jest to wprawdzie inicjatywa i akcja nie nowa, ale zawsze pożyteczna, więc i godna pochwały. Grupa kilkunastu poznańskich artystów-plastyków postanowiła — poprzez salon artystyczny ARPO — wystawić swoje prace w większych zakładach pracy. Zestaw 30 prac zawiązał w pierd do WIEPOFAMY. Wystawa wzbudziła wśród załogi duże zainteresowanie; rzecz prosta, że nie było kontrowersyjnych ocen i opinii — ale to już dobrze; nie było „obojętności”, a to się liczy. W WIEPOFAMIE wystawa... zeszczupiała o 4 prace także zakupione.

Artyści, a ściślej ich obrazy, wędrowały teraz do KOMUNY PARYSKIEJ. I tu wystawa wzbudziła nie mniejsze zainteresowanie...

— Wśród naszej załogi mówi się o wystawionych obrazach dużo i szeroko — oświadczył nam dyrektor Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej, Antoni Pilczyński. — Jest to zrozumiałe, bowiem interesuje nas szczególnie kolor, linia, albo po naszymu krój, interesuje nas „dobieranie” kolorów. Wszystko to łączy się z naszą pracą...

Długa jeszcze droga tej wystawy po zakładach pracy. I to bardzo dobrze. Każde takie „wy-

Archeologiczna wycieczka do stolicy

W ramach II Międzynarodowej Kampanii Muzealnej ICOM, Muzeum Archeologiczne i Oddział Archeologiczny Polskiego Towarzystwa Archeologicznego, organizują wycieczkę do Warszawy celem obejrzenia wystawy w Muzeum Narodowym pt. „Farski z Faras”. Odkrycie polskiego uczonego, który ma ogromne znaczenie w skali światowej dla badaczy dawnej kultury, jest przedmiotem zainteresowania całego naszego społeczeństwa. Uczestnicy wycieczki będą mieli okazję zwiedzenia także wystawy poświęconej Tadeuszowi Kościuszce, w związku ze 150 rocznicą jego śmierci.

Wyjazd nastąpi w sobotę, 28 bm., o godz. 14, powrót w niedzielę 29 bm. wieczorem. Zgłoszenia i opłaty przyjmują sekretariat Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, ul. Wodna 27, w godz. od 8 do 15, do 20 bm. (na)

STP „Nurt” przyjmuje kandydatów

Jeden z najbardziej znanych nie tylko w Poznaniu, ale i w kraju Studencki Teatr Piosenki „Nurt” wznowił swą działalność wraz z inauguracją roku akademickiego. W związku z tym kierownictwo teatru, jak co roku, przyjmuje zapisy kandydatów. Na Dożynki przed wszystkim czekają na młodych piosenkarzy, jako że to głównie teatr piosenki. Poszukiwani są jednak także kompozytorzy oraz recytatorzy. Oczywiście mogą próbować swych sił zarówno najmłodszy jak i studenci lat wyższych. Przypominamy, że na scenicznych deskach „Nurtu” wychowywali się m. in. takie sławy nie tylko studenckiego piosenki jak: Bogdana Zagórska, Karolina Szyman, Mirosława Kowalak, Urszula Sipińska czy Zygfryd Klaus.

Zgłoszenia będą przyjmowane do 20 bm. w godz. 20-22 w Studenckim Teatrze Piosenki „Nurt”, ul. Dożynkowa 9, blok G (Winiograd), tel. 432-41, 42, 43, 44, 45. Dojazd tramwajami linii „15” i „16”. (ad)

50 lat w zawodzie drukarza

Jubileusz 50-lecia pracy zawodowej obchodził wczoraj pracownik Zakładów Graficznych im. M. Ka sprzaka, linotypista — Kazimierz Szymandera.

Pracę w zawodzie rozpoczął jako składacz ręczny w 1917 r. mając zaledwie 13 lat i to w tej samej drukarni — przy ul. Zwierzynieckiej — w której obchodził rzadki jubileusz. Tu przeżywał trudny okres I wojny światowej, tu dochodziły go wieści o Rewolucji Październikowej. Kiedy wybuchło Powstanie Wielkopolskie, w mundurku harcerskim, bierze czynny udział jako łącznik. Okres międzywojenny nie przyniósł oczekiwanej stabilizacji. Nieuregulowane warunki płacy i

Dobiega końca rozruch nowego ujęcia wody

Budowa tak potrzebnego Poznaniowi nowego ujęcia wody została zakończona w lipcu br. (pierwszy etap). Od tego momentu trwa rozruch urządzeń, który z uwagi na dużą ilość skomplikowanych maszyn rozłożono na kilka miesięcy.

Znaczna część urządzeń nowego ujęcia jest już — po usunięciu usterek — gotowa do normalnej pracy. Są to m. in. studnie ujmujące i zbiorcze, wewnętrzne rurociągi oraz pompownia tłocząca wodę do zbiorników. W około 70 procentach zakończone jest płukanie głównej magistrali dosyłowej.

Na dzisiaj przewidziano odbiór techniczny pozostałych obiektów, a więc: stacji uzdatniania, dyspozytorni wraz z całą automatyką, zbiorników wyrównawczych oraz basenów popłucznych. Umożliwi to całkowite zakończenie rozruchu technologicznego. Prace komisji zajmującej się tymi sprawami były kilkakrotnie przerywane ze względu na wykrycie uszkodzeń w urządzeniach dostarczonych przez róż-

Spotkanie łącznościowców

Z okazji Dnia Łącznościowców było to ostatnie spotkanie Prezydium ZO ZZ Pracowników Łączności z działaczami związkowymi, którzy w latach od 1945 roku pełnili funkcje przewodniczących lub sekretarzy okręgu. Spotkanie z zasłużonymi działaczami związkowymi — łącznościowcami jest pierwszym w historii naszego okręgu. Obecne Prezydium ZO pragnęło w ten sposób wyrazić uznanie dla ich wysiłku włożony w pracę związku. Na spotkaniu wiele mówiono o kompleksowym planie poprawy warunków socjalno-bytowych pracowników łączności. Do zasłużonych działaczy związkowych zapelowano, aby swoim uczestnictwem w Komisji Historycznej przy Zarządzie Okręgowym pomogli opracować i zweryfikować historię związkową okręgu poznańskiego. (s)

Gość poznańskich nauczycieli

Na zaproszenie Zarządu Okręgu ZNP przybędzie do Poznania 19 bm. dyrektor Radzieckiej Szkoły Średniej przy ambasadzie ZSRR w Warszawie — Igor B. Browkin. Gość spotka się z aktywnym pedagogicznym Związku Nauczycielstwa Polskiego i słuchaczami filologii rosyjskiej Studium Nauczycielskiego nr. 1. Na spotkaniu omówione zostaną problemy kształtowania się radzieckiego systemu oświatowego po Rewolucji Październikowej. (na)

Wczoraj

Nisiali do nas...

▲ Lokatorzy przy ul. Majakowskiej 12, prosząc administrację, aby pomogła im w założeniu pralni i suszarni.
▲ L. U. z Mosiny, szukając we wszystkich sklepach w Poznaniu żarówki do radia marki „Nokturn”.

INFORMUJEMY

„Zasady kadrowania powiększeń fotograficznych” — to tytuł prelekcji S. Wojneckiego dzisiaj, o godz. 19 w salonie PTF, ul. Paderewskiego 7.
O dawnych widokach miast i miejscowości Wielkopolski mówić będzie M. Warkoczeńska dzisiaj, o godz. 18, w Pałacu Działalności, St. Rynek, w ramach cyklu prelekcji organizowanego przez Stowarzyszenie Historyków Sztuki.
Zebranie sekcji nauczycieli emerytów ZNP Języcze, odbędzie się dzisiaj, o godz. 17, w sali Domu Chłopa, ul. Mickiewicza 33.
Zebranie informacyjne dla kandydatów na WSE urzędu Uniwersytetu Robotniczy ZMS dzisiaj, o godz. 18.30 przy ul. Nowowiejskiej 29.
Spotkanie z poezją radziecką odbędzie się w Klubie TPPR, ul. Ratajczaka 37, dzisiaj, o godz. 18. W programie słowo wstępne J. Ratajczaka oraz recytacje w wykonaniu aktorów scen poznańskich.
Publiczne oprowadzanie po wystawie Politycznej Karykatury Radzieckiej odbędzie się w Muzeum Narodowym dzisiaj, o godz. 18. Prelekcję wygłosi A. Kosiowski. Po zwiedzeniu — film pt. „Galeria Tretiakowska”.
Kurs brydża dla początkujących oraz ćwiczenia brydżowe dla b. kursantów urzędu Domu Kultury Drukarza, ul. Inżynierska 10. Informacje i zapisy w godz. 14-20, pok. 6, tel. 505-43.

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto, z dniem 18 bm. przystępuje do kapitalnego remontu sieci napowietrznej w dzielnicy Grunwald. W związku z powyższym mieszkańcy ulic: Bułgarskiej (na odcinku od ul. Marszałkowskiej do ul. Ptasiej), Marszałkowskiej oraz Ptasiej pozabawieni zostaną całkowicie dopływu energii elektrycznej w dniach od 18 X. do 30. XI. 1967 r. przy czym wyłączenia poszczególnych odcinków sieci będą dokonywane sukcesywnie w miarę postępu robót.
Zakład Energetyczny Poznań — Miasto, przeprasza za przerwę w dostawie energii elektrycznej.

M-8062

odpowiadamy

Jan Z. z Steszewa. Podane przez Pana fakty sprawdziłszy na miejscu. Nie jest to 25-hektarowe pole, lecz tylko około 4 ha, z których nie było co zbierać. Oziomy wymyślił już wiosna, a letnie opady (lipiec 112 mm, sierpień — 130 mm, przy średniej rocznej 450-500 mm) sprawiły, że niezmierzone pole zamieniono się w grzeźniwo. Jan, o którym Pan pisze, został w zasadzie sprzątnięty. Tyłko jego niżej położona i najbardziej podmokła część, gdzie piony były prawie równe zeru, pozostała. Obecnie koniecznością było zniszczenie dojrzałych nasion wybujałych chwastów. Do tego sa tego sposobu ucieki się również indywidualny gospodarz, sąsiad zza miedzy.
Jeśli chodzi o wspomnianą przez Pana łaskę, to usiłowałem ją skosić, ale kosiarz ugrzeźła w błocie. Po zakończeniu najważniejszych prac polowych zamierzam się wejsz tam jeszcze z kosami ręcznymi, żeby zebrać nieco zielonej masy. Tak przedstawia się sprawa po uwzględnieniu okoliczności. Jakiś się złożyły na jej prawdziwy obraz.

Fot. — H. Kamza